

**Na cześć
II Zjazdu
ZMP
i 10 rocznicy
wyzwolenia
Łodzi**

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III

Łódź, 16 i 17 stycznia 1955 r.

Nr 14 (428)

**Młodzi włókniarze ZPB im. Stalina
podejmują cenne zobowiązania
i wzywają do pójścia w ich ślady
młodzież pracującą całego kraju**

RADOSNE, NIEZAPOMNIANE DNI PRZEŻYWAJĄ MIESZKAŃCY NASZEGO MIASTA: JUŻ TYLKO TRZY DNI DZIEŁA NAS OD 19 STYCZNIA 1955 ROKU, DZIESIĄTEJ ROCZNICY WYZWOLENIA ŁÓDZI, WIELKIEGO ŚWIĘTA WSZYSTKICH JEJ MIESZKAŃCÓW. TĘ PAMIĘTNĄ ROCZNICĘ GODNIE POWITAJĄ PRZEDWCZORAJ WŁÓKNIARZE ZPB IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO, WCZORAJ ZAŚ MŁODZIEŻ ZPB IM. STALINA.

Godzina 12. Sznur ludzi ciągnie do świetlicy zakładu „A” ZPB im. Stalina. Na masowce przemawia przewodniczący ZMP, Tadeusz Mierczyński:

— Dziesięć lat budujemy na sze nowe życie i ludzie pracy w Polsce i w Łodzi mogą się pochwalić ładnym dorobkiem — mówi m. in. ob. Mierczyński. — Przyszłości do fabryk o-geologicznych, rozbitych i zde-montowanych, a dziś nasze fa-bryki tętnią życiem i pracą. Nadal walczyć będziemy o wzrost produkcji, poprawę jej jakości i obniżkę kosztów wła-snych, gdyż tylko tą drogą możemy dążyć do dalszego wzrostu stopy życiowej. Ale w na chwilę nie możemy za-pominać, że na nasze pokojo-we budownictwo czyha wróg.

**Oświadczenie
prof. Joliot-Curie
w związku z ostatnimi
uchwałami
rady atlantyckiej**



WIEDEN (PAP). Sekretariat Świa-towej Rady Poko-ju ogłasza oświadczenie prze wodniczącego Rady prof. Fryderyka Joliot-Curie. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego oświadczenia:

Pamiętamy je-szcze wszyscy jak byliśmy wstrząśnięci wiadomością o roz-miarach znisz-czeń spowodowanych bombami atomowymi w Hiroszimie i Na-gasaki. Było to w sierpniu 1945 roku, ale jeszcze dziś, po 10 la-tach dowiadujemy się rokrocz-nie o ujawniających się następ-stwach tych bombardowań. Lista ofiar i cierpień nie jest jeszcze zamknięta.

Problem wyeliminowania bro-ni masowej zagłady był rozpra-trzywany już w grudniu 1945 r. przez zgromadzonych w Moskwie ministrów Bevena, Byrnesa i Molotowa, którzy zażądali utwo-rzenia przy Radzie Bezpieczeń-stwa ONZ komisji do studiów nad tym problemem.

Komisję tę utworzono. Rozpo-częto i prowadzono dalekie trudne rokowania. Tymczasem wyszły na jaw nowe fakty: przestał istnieć monopol atomowy oraz poczęto fabrykować i wypróbo-wywać bomby termojądrowe o tysiącokrotnie większej sile ni-szczącej niż bomba z Hiroszimy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Młodzież naszego kombinatu pcamna tradycji KZMP i ZWM, w obliczu zbliżającego się II Zjazdu ZMP, jeszcze usil-niej walczyć będzie o pokój i socjalizm.

Gdy umilkły oklaski, po-sypały się zobowiązania. Krótkie, konkretne meldun-ki przepojonej wolą czynu młodzieży ze wszystkich od-działów produkcji.

Wchodził oto na mównicę młoda członkini ZMP, Liliana Michałak, i mówi:

— My, młodzież tkalni automa-tycznej, prosimy nasze kierowni-cwo o podniesienie planu jakoś-ciowego począwszy od 15 stycznia o 1 proc. Sądźmy bowiem, że jest to najlepsza forma uczczenia zbliżających się radosnych wyda-rzeń: 10 rocznicy wyzwolenia Łó-dzi i II Zjazdu naszej organizacji.

Po niej podążają do stołu prezydijskiego dalsi młodzi chłopcy i dziewczęta ze swoi-mi zobowiązaniami. Wkrótce stół zasłany jest białymi kar-tkami zawierającymi zobowią-zania.

Ogólny bilans zobowiązań za-kladu „A” jest pokazny. I tak tkalnie podniosą jakość o 1 proc. i o tyle obniżą ilość odpadków. Przedalanie poprawia wyprze-surawca od 0,2 do 0,3 proc. oraz obniżą ilość odpadków, co pozwo-li zaoszczędzić 75 tys. złotych. Podjęto również wiele zobowiązań w zakładach „B” i „C” ZPB im. Stalina.

W uchwałonej pod koniec

**O stosunkach
Japonii
z ZSRR
i Chinami Ludowymi**

Jak wynika z doniesień radia ja-pońskiego, oświadczenie pre-miera japońskiego, Hatoyamy, z 11 bm., iż rząd japoński gotów jest „wziąć na siebie inicjatywę w u-normowaniu stosunków ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową”, zostało przez niektóre koła japońskie zinterpre-towane jako „manewr przedwy-borczy”.

W związku z tym premier Ha-toyama powtórzył ponownie 12 bm., że Japonia „powinna dążyć do jak najszybszego u-normowania swoich stosunków z ZSRR i Chi-nami”. Zaznaczył on, że „nie widzi trudności, by oprócz w przy-szłości japońska polityka zagra-niczna na tej podstawie”, albo-wiem przywrócenie stosunków z sąsiednimi krajami jest „wspólnym pragnieniem wszystkich partii poli-tycznych Japonii”.

13 bm. — jak informuje dzien-nik „Asahi” — premier urządził w mieście Jamagutsi konferencję prasową, na której również wy-powiedział się za u-normowaniem stosunków z Chinami i Związkiem Radzieckim. „Do problemu przy-wrócenia stosunków dyplomatycz-nych — wyjaśnił Hatoyama — będziemy podchodzili stopniowo — zaczynając od wysłania misji ekono-micznej do Chin i ZSRR, od za-powietzenia swobodnych kontaktów, zdjęcia embargo na wywóz towa-rów do tych krajów itd.”.

masówki rezolucji, młodzież stalinowskiego kombinatu zwraca się z apelem do całej młodzieży pracującej miast i wsi w naszym kraju, o podej-mowanie zobowiązań, których realizacja pomnoży bogactwo naszego kraju i przyczyni się do przyspieszenia wzrostu do-brobytu najszerzych mas na-szego kraju.

„Idźcie w nasze ślady — głosi rezolucja — podejmujcie wartości produkcyjne o lepszą i tańszą produkcję, o pełną rea-lizację wytycznych II Zjazdu PZPR”.

(slb.)

Energia atomowa w służbie pokoju

Ogłoszony wczoraj komunikat radziecki ukazuje się w kilka tygodni zaledwie po informacji o pa-ryskiej sesji rady atlantyckiej. Zestawienie tych dwóch wiadomości jest bardzo wymowne. Z jednej strony państwo radzieckie, które pierwsze w dziejach ludzkości zdołało uruchomić elektrownię atomową, wyraża zgodę na udostępnienie swych zdobyczy nauko-wych i technicznych całej ludzkości. Z drugiej strony państwa kapitalistyczne akceptują w Paryżu żądanie generalów atlantyckich, domagających się włączenia broni atomowej i wodorowej do ich przygotowań wo-jennych.

Z jednej strony — w Związku Radzieckim — poko-jowe wykorzystanie energii atomowej i gotowość po-dzielenia się osiągnięciami z innymi narodami. Z dru-giej strony — w bloku atlantyckim — próby dalszego potęgowania broni atomowej, choć dotychczasowe doświadczenia wykazały, że próby te obróciły się prze-ciwnie ich inicjatorom. Z jednej strony — najkrócej mówiąc — pokój. Z drugiej — przygotowania wojenne.

Możliwości pokojowego wykorzystania energii ato-mowej są olbrzymie. Jeden kilogram paliwa jądrowego (atomowego) daje tyleż energii, ile cały pociąg z wę-glem. Toteż uczeni radzieccy przewidywają, że jeszcze w XX wieku wykorzystanie paliwa jądrowego wyprze-wiżny znaczny stopniu użycie węgla lub nafty przy pro-dukcji energii elektrycznej. Perspektywa ta jest o tyle doniosła, że zasoby węgla i nafty przy obecnym użyciu stosunkowo szybko się kurczą, podczas gdy zasoby uranu i toru (podstawowych surowców przy produkcji energii atomowej) wystarczyć mogą co najmniej na 10 tysięcy lat.

Budowa elektrowni atomowych, zapoczątkowana w Związku Radzieckim, umożliwia znacznie szersze wykorzystywanie energii elektrycznej w przemyśle i w życiu prywatnym. Praca fizyczna w znacznie większej mierze niż dotychczas zastąpiona będzie przez automa-tycznie kierowane maszyny. Tak więc np. opracowano już schemat wykorzystania reaktora atomowego przy wytopie żelaza z rudy. Istnieje możliwość zastosowania reaktorów w technologii chemicznej.

W dalszej przyszłości otwiera się możliwość wykorzy-stania energii atomowej celem przeobrażenia oblicza-ziemi i zmiany klimatu. Ulokowanie pasa reaktorów atomowych w strefie wiecznego mrozu doprowadzi kiedyś do roztopienia lodów podbiegunowych. Możliwe się stanie dzięki wykorzystaniu energii atomowej na-wodnienie wielkich pustyn.

Pierwszy krok w kierunku tych wielkich celów już został zrobiony. Krokiem tym było uruchomienie elek-trowni atomowej i przystąpienie do budowy dalszych, znacznie potężniejszych elektrowni w Związku Radzieckim. Teraz nowy komunikat radziecki zapowiada udo-stępnienie tych osiągnięć uczonej innych narodów, by razem z uczonymi Kraju Rad kontynuować mogli ba-dania nad pokojowym wykorzystaniem energii ato-mowej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

ODRODZONA STOLICA WOLNEGO NARODU

Widok na Pałac Kultury od strony bloków mieszkaniowych na osiedlu Mirów



*

*

Warszawa wolna! We wszyst-kich wyzwolonych mia-stach, miasteczkach, osiedlach i wsiach polskich zjawia się ta wieść dziesięć lat temu wy-wołując potężną falę uniesie-nia i wzruszenia wśród milio-nów Polaków. Warszawa wol-na! — mówili sobie obcy lu-dzie, dzieląc się nią, niby chlebem. Wzruszenie pano-wało nad wszystkimi, zarówno nad tymi, których tragedia po-wstania oderwała od rodzinne-go miasta, jak nad tymi, któ-rzy nigdy go nie widzieli...

Warszawa! Miasto nieujar-mione, miasto walki, miasto pamiątek, dumy narodowej! Bohaterskie karty jego historii miały z woli faszyzmu hitle-rowskiego zakończyć się nie-znaną w dziejach egzekucją milionowego miasta...

Straszliwe, więcej śmier-cią, emmentaryzmo gruzów i zgłiszcz, które powitało żołnie-rzy polskich i radzieckich, by-ło niby potworna rana, wypa-łona na żywym ciele narodu. Miliony unicestwionych przez okupanta istnień ludzkich, set-ki zniszczonych miejscowości — wszystko to uosobione było w przerażającej hekatombie o-fiar stolicy.

Dziś, po latach dziesięciu, idąc ludnymi, gwałnymi ulica-mi Warszawy można nagle od-kryć na mijanym domu krótki, nakreślony w pośpiechu wiel-kimi literami na wpół zatarty napis: „Min nie ma!” — lub rosyjskie słowa: „Min niet!”. Pozostały one na niektórych z niewiele ocalałych domów war-szawskich przez zapom-nienie, a może — oszczędził je czyjś sentyment? W miarę n-pływu czasu, gdy będzie mo-żna przystąpić do odnowienia wszystkich starych domów, na pisy te znikną. Dziś jednak są one widocznym dowodem i przypomnieniem działalności radzieckich i polskich żołnie-rzy, którzy po wspólnym na-tarciu wspólnie przystąpili na-tychmiast do oczyszczania sto-licy dla jej pierwszych miesz-kańców.

Bo niby strumień krwi, oży-wiającej konającego, natych-miast popłynął do Warszawy tysiące ludzi. Jakże przejmowa-ły wzruszeniem samotne światelka, migające w nocy na piętrach wypalonych lub zbombardowanych domów! W mroźnym styczniu 1945 roku, życie, niby bujny bluszcz pod działaniem wiosennego ciepła brało w swe posiadanie każdy zakątek miasta, częściowo cho-ciaż ocalały z warszawskiej tragedii.

Zobnierz-tułać, który spod Lenina maszerował w cięż-kim boju tysiące kilometrów, z bólem i nienawiścią ruszył za cofającym się wrogiem. Warszawę, serce ojczyzny, po-zostawiał w spracowanych i niezawodnych dloniach ludu pracującego stolicy.

Gdy zapadła decyzja władzy ludowej o odbudowie stolicy, cały kraj odpowiedział niespo-tykanym entuzjazmem. Płynąc-zewsząd składki na odbu-dowę i budowę Warsza-wy, bezpłatna praca spo-łeczna przy odbudowie — były to czynniki, które za-ważały poważnie na powojen-nych losach miasta. Przede wszystkim jednak władza lu-dowa corocznie przeznaczała na ten cel ogromne sumy, któ-re umożliwiały przywrócenie miasta do życia, a później je-go rozbudowę.

Gdy w roku 1950 przedstawi-ciele narodów świata bawili w

Warszawie na Kongresie Poko-ju, ich zdumienie i zachwyt nie miały granic: żywotność stolicy, rozmach odbudowy i budowy, rozmach całego życia Warszawy nasuwały im porów-nania do legendarnego feniksa, odradzającego się z popiołów. A przecież — ileż się zmieniło od roku 1950!

Czyż można zobrazować w krótkich słowach to, czego do-konano przez dziesięciolecie, od 17 stycznia 1945 do 17 stycz-nia 1955 roku. Olbrzymi toni trzeba by zapisać, aby nie po-minąć niczego. Cała olbrzymia machina milionowego miasta — od wodociągów, kanalizacji i jezdnii została odbudowana, zbudowano i odbudowano oko-ło ćwierć miliona izb mieszkal-nych i siedemdziesięciu tysią-cem rodzin poprawiono warun-ki mieszkaniowe, a przy tym zbudowano nowe, piękne dziel-nice, rozbudowano przemysł, odbudowano z pietyzmem urze-kający urok Starego Miasta...

To patriotyzm, owe potężne źródło poczynań naszego narodu, pozwolił podziwiać trium-falnie brzemie niemal ponad siły. To codzienny wysiłek każ-dego człowieka pracy i mądra polityka ludowego rządu po-zwoliły dźwignąć i rozbudowy-wać Warszawę. To głębokie u-miłowanie pokoju zdecydowało o powrocie Warszawy do życia i o jej rozwoju.

Nikt z nas nie zapomni, że to również przyjaźnia, potężna dłoń naszego radzieckiego so-jusznika spieszyła nam z po-mocą w odbudowie: radzieckie maszyny, transport, szereg ele-mentów pozwoliły osiągnąć tak wspaniałe rezultaty. Impo-nująca sylweta Pałacu Przyjaź-ni, braterskiego daru narodu radzieckiego zawsze będzie nam o tym przypominać.

Triumf nad śmiercią, triumf nad siłami wojny, triumf sił pokoju — oto czym jest Warszawa. Niekiedy patrzymy na nią, czy myślimy o niej, tym głębsze wzbiera w nas wzburzenie na wieści płynące z Zachodu o próbach uzbraja-nia katów Warszawy — hitle-rowców, o forsowaniu broni atomowej, o cynicznych pla-nach wojennych imperializmu.

Ale losy Warszawy mają wy-mowę nie tylko dla Polaków. Rozumieją sens jej losów i in-ne narody, które nie mogą za-pomnieć losów Stalingradu, Coventry, Drezn czy Hiroszimy, Oradour-sur-Glane czy Lidie. Gigantyczny ruch w o-bronie pokoju i potęga naro-dów zjednoczonych w miliarda-wym prawie obozie pokoju strzegą przyszłości naszej od-rodzonej stolicy i wszystkich miast, wsi, i wszystkich ludzi na świecie.

Oddaleni na codzień o setki kilometrów od ukochanego i pięknego miasta jesteśmy głęboko przekonani, że 17 stycz-nia 1955 roku jest pierwszym z wielu przyszłych dziesięciole-ci wspaniałego rozkwitu sto-licy naszej ludowej ojczyzny.

Oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie Niemiec

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie Niemiec. W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

W ostatnich czasach rządu Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, jak również Niemieckiej Republiki Federalnej (Niemiec zachodnich) czynią wszelkie, aby doprowadzić do ratyfikacji układów paryskich. Nie chcą one przy tym liczyć się z ujemnymi następstwami, jakie mieć będzie ratyfikacja tych układów dla wszystkich narodów Europy i dla sprawy powszechnego pokoju. Rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne ponownie zwrócić uwagę na fakt, że układy paryskie przewidujące remilitaryzację Niemiec zachodnich prowadzą do poważnego skomplikowania całej sytuacji w Europie. Jest to zdanie nie tylko rządu ZSRR, lecz również rządów Polski, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Rumunii, Bulgarii, Albanii, a także Chińskiej Republiki Ludowej i niektórych innych państw. Wiadomo wszystkim, że i w tych państwach, których rządy popierają układy paryskie, większość ludności z reguły przeciwstawia się tym układom.

W wypadku ratyfikacji tych układów nastąpi remilitaryzacja

Niemiec zachodnich i Niemiecka Republika Federalna wciągnięta zostanie do takich ugrupowań militarnych, jak zachodnio-europejska unia wojskowa i blok północno-atlantycki.

Układy paryskie są sprzeczne z interesami narodu niemieckiego zwłaszcza z tego powodu, że utrwalają one na długie lata rozbiór Niemiec i staną się przeszkodą na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Oczywiście jest, że zjednoczenie niemieckiej połki Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz zmilitaryzowanej i wciągniętej do ugrupowań militarnych Niemieckiej Republiki Federalnej — jest niemożliwe. Ratyfikacja układów paryskich nie da się pogodzić z odbudową Niemiec jako jednolitego miłującego pokój państwa.

W ostatnich czasach w Niemieckiej Republice Federalnej, jak również w Anglii, Francji i niektórych innych krajach szerzy się twierdzenie, iż ratyfikacja nie będzie przeszkodą, a nawet przyczyni się do przeprowadzenia rokowań w sprawie Niemiec i w innych nie rozwiązanych sprawach międzynarodowych.

Rząd radziecki wskazywał już, że tego rodzaju twierdzenia są zupełnie bezpodstawne i że mogą one jedynie wprowadzić w błąd opinię publiczną. Czynią to te koła mocarstw zachodnich, które stawiają sobie jako główne zadanie wskrzeszenie militarystyki niemieckiej i w imię tego celu wyrzekają się zjednoczenia narodowego Niemiec.

W związku z takim stanowiskiem rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, stanowiskiem które pozostaje w rażącej sprzeczności z międzynarodowymi zobowiązaniami tych krajów do przywrócenia jednolitości Niemiec jako miłującego pokój i demokratycznego państwa — sprawa zjednoczenia Niemiec zależy obecnie przede wszystkim od samych Niemców, od postawy narodu niemieckiego.

Wiadomo, że w lutym przewiduje się ostateczne rozpatrzenie układu paryskiego w Bundestagu zachodnio-niemieckim. Od decyzji Bundestagu zależy pod wielką wagą przyszłość Niemiec, z czego zdają sobie jasno sprawę najcięższe stronnictwa i związki zawodowe Niemiec zachodnich, najbardziej zbliżone do narodu, do niemieckiej klasy robotniczej i występujące przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

W wypadku ratyfikacji układów paryskich Bundestag obarczy się ciężką odpowiedzialnością za utrzymanie rozbioru Niemiec, jak również za tę sytuację upodlegania państwa, w której znajduje się na długie lata ludność Niemieckiej Republiki Federalnej.

Obecnie istnieją nie wykorzystane jeszcze możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec przy należytych uwzględnieniu słuszych interesów narodu niemieckiego oraz w sprawie przeprowadzenia w tym celu w roku 1955 wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Takie możliwości istnieją, ale należy usunąć główną przeszkodę stojącą na drodze do zjednoczenia Niemiec, a mianowicie plany remilitaryzacji Niem-

iec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych.

Naród niemiecki przez przeprowadzenie powszechnych wolnych wyborów w całym Niemczech, w tym również w Berlinie, powinien uzyskać możliwość nieskrępowanego wyrażenia swej woli, tak aby zjednoczone Niemcy odrzuciły się jako wielkie mocarstwo i zajęły należne im miejsce wśród innych państw.

W wyborach tych powinny być zagwarantowane demokratyczne prawa obywateli niemieckich. Ordynacja wyborcza, opracowana z uwzględnieniem ordynacji wyborczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, powinna zapewnić wszystkim wyborcom możliwość nieskrępowanego wyrażania woli, a każdej demokratycznej partii i organizacji — swobodę agitacji wyborczej w całym Niemczech, jak również nieskrępowane prawo wysuwania kandydatów i zgłaszania list wyborczych.

W celu ułatwienia osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia tych wyborów, rząd radziecki uważa, iż możliwe jest — w razie zgody rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządu Niemieckiej Republiki Federalnej — uzgodnienie sprawy ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem wyborów ogólnoniemieckich.

Zadna przy tym część Niemiec nie powinna być związana jakimikolwiek warunkami separatystycznych układów przewidujących udział w ugrupowaniach militarnych.

Rząd radziecki uważa, że sprawie przyszłego ustroju państwowego zjednoczonych Niemiec powinien rozstrzygnąć sam naród niemiecki oraz że zadaniem innych państw jest przywrócenie się do tego, aby Niemcy wkroczyły zdecydowanie na drogę pokojowego i demokratycznego rozwoju.

Przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich i przywrócenie jednolitości Niemiec stworzyłyby niezbędne przesłanki do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, który utrwaliby ostatecznie niezawisłość, suwerenność i równouprawnienie zjednoczonych Niemiec. Traktat pokojowy byłby także zjednoczonym Niemcom prawem posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa Niemiec i ich granic.

Naród niemiecki musi wybrać jakąś drogę dalej.

Jedną drogą prowadzi do przywrócenia jednolitości Niemiec i do nawiązania normalnych stosunków ze wszystkimi państwami Europy. Droga ta wyklucza udział tej lub innej części Niemiec w ugrupowaniach militarnych, wymierzone przeciwko innym państwom i może być najlepiej zapewniona przez udział Niemiec w systemie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Druga droga, na którą ciążą te układy paryskie, to droga utrwalenia podziału Niemiec i wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich, droga prowadząca do wciągnięcia Niemiec do planów przygotowania nowej wojny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że

przytłaczająca większość narodu niemieckiego odrzuca tę militarystyczną drogę, drogę nowych beznadziejnych awantur wojennych, którą nieraz już wypróbowały Niemcy i która nie rokuje narodowi niemieckiemu nic oprócz nowych, większych jeszcze nieszczęść.

Wszystko to pozwala rządowi radzieckiemu wysnuć następujące wnioski:

PO PIERWSZE. Rzeczą najważniejszą i najpilniejszą dla uregulowania problemu niemieckiego jest rozwiązanie zadania przywrócenia jednolitości Niemiec. Aby zadanie to rozwiązać — konieczne są rokowania między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francją i Związkiem Radzieckim w sprawie przywrócenia jednolitości Niemiec w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Rokowania takie utracą sens i staną się niemożliwe, jeżeli układy paryskie będą ratyfikowane.

PO DRUGIE. Związek Radziecki utrzymuje dobre stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Rząd radziecki gotów jest także unormować stosunki między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną.

W obecnych warunkach unormowanie stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną mogłoby zarazem przyczynić się do lepszego zrozumienia wzajemnego i do poszukiwania bardziej skutecznych dróg wiodących do rozwiązania sprawy przywrócenia jednolitości Niemiec.

PO TRZECIE. Jeżeli układy paryskie zostaną ratyfikowane, powstanie nowa sytuacja, w której Związek Radziecki zastosczy się nie tylko o dalsze umocnienie przyjaznych stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną, lecz i o to, by wspólnym wysiłkiem miłujących pokój państw europejskich przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Oświadczenie prof. Joliot-Curie w związku z ostatnimi uchwałami rady atlantyckiej

(Dokończenie ze str. 1)

Tragiczne skutki eksplozji przeprowadzonej 1 marca 1954 r. na Pacyfiku były nowym powodem wielkiego zaniepokojenia: rybacy, którzy znajdowali się w odległości kilkuset kilometrów od miejsca eksplozji, zachorowali, a jeden z nich zmarł. Wielokrotne ostrzeżenia kompetentnych uczonych potwierdziły się w tragiczny sposób: zapanowała znów trwoga. Jednakże w tym samym czasie zrodziła się nadzieja wobec oznak odprężenia międzynarodowego zarówno dzięki zakończeniu prowadzonych dotychczas wojen, jak i dzięki podjęciu rozmów w Komisji Rozbrojeniowej NZ.

Nie da się też zaprzeczyć, że wśród czynników, które umożliwiły zapobieżenie użyciu broni atomowej w Azji i zapoczątkowały odprężenie, ogromną rolę odegrało powszechne referendum ludowe przeprowadzone we wszystkich krajach i we wszystkich warstwach społeczeństwa na apel ogłoszony ze Sztokholmu.

Zasiegnięto wówczas opinii wszystkich, przedstawiono wszystkie problemy, wszystkie odpowiedzi poddano krytycznej analizie. Sumienie narodów ujawniło się z taką mocą, że najbardziej odpowiedzialni i najpotężniejsi przywódcy polityczni musieli uznać doniosłość opinii publicznej w sprawie stosowania broni atomowej.

Rozbrojenie wydało się możliwe, na horyzoncie ukazała się możliwość rozwiązania problemów politycznych w drodze rokowań, narody ożywione zostały nadzieją na trwały pokój i sądzili już, że widzą zapowiedź nadchodzącego szczęścia.

Ale w tej właśnie chwili dokonano posunięć, które znów po stały się wszystkim pod znakiem zapytania: przystąpiono do remilitaryzacji Niemiec. Rada organizacji paktu północno-atlantyckiego ustaliła warunki zastosowania broni jądrowej, jak gdyby uznano w zasadzie możliwość użycia tej broni.

Jasne jest, że te posunięcia, których inicjatorzy mieli na celu zapewnienie sobie „pozycji siły”, pozostają w oczywistej sprzeczności z sukcesem rozmów podjętych w ONZ i zagrażają pokojowi.

Krótko mówiąc ostatnie uchwały rady atlantyckiej stanowią wykończenie planu rozpętania wojny atomowej, planu, który — ważąc starannie te słowa — może oznaczać zagładę całej ludzkości.

Jednakże ludzie nie dadzą pchnąć się biernie do zbiorowego samobójstwa. O to bowiem chodzi. Z chwilą gdy wybuchnie już wojna atomowa — będzie prowadzona przy użyciu całego arsenału istniejących rodzajów broni. Przy pominięciu sobie spustoszenia w Hiroszimie i Nagasaki. Pomyślcie o nieszczęśliwych ofiarach na Pacyfiku, które 1 marca 1954 r. znajdowały się w odległości setek kilometrów od miejsca wybuchu. Pomyślcie, że nie ma dla was nigdzie ochrony, że skuteczna obrona cywilna jest iluzją.

Zastanówcie się nad tym, że bombaradowanie atomowe któregoś z wieloletnich obiektów na świecie mogłoby przynieść śmierć do bardzo odległych okolic — natychmiast lub po pewnym czasie.

Problem nie polega na tym, by wiedzieć, jaki organ — sztab generalny, czy minister, czy też konferencja ministrów, z prawem weta, czy też bez prawa weta — może podejmować uchwały w sprawie wojny atomowej. Problem polega na tym, by wiedzieć, czy ludzkość zgodzi się na ruiny i zniszczenia, na śmierć setek tysięcy ludzi, na niedzę pozostałych przy życiu, na prawdziwe dobieństwo zwyrodnienia i nawet na możliwość zagłady całego życia na naszej planecie.

Uczeni niemieccy przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej

WIEDŃ (PAP). — Niedawna uchwała rady paktu północno-atlantyckiego w sprawie przygotowania do wojny atomowej, wzbudziła zrozumiłe oburzenie wśród uczonych wielu krajów. Dowodem tego są liczne oświadczenia uczonych niemieckich, nadesłane przez Niemiecki Komitet Obrony Pokoju do sekretariatu Światowej Rady Pokoju.

Monachijski uczynek — fizyk dr WALTER GERLACH złożył następujące oświadczenie: „Rozbudowywanie broni atomowej uważam za rzecz nieludzka. Wykorzystywanie zdobyczy naukowych w dziedzinie energii atomowej do produkowania broni masowej zagładzie — to droga do szaleństwa”.

Grupa wybitnych naukowców niemieckich zwróciła się do swych kolegów w innych krajach z następującym apelem:

„Zwracam się do wszystkich fizyków z wezwaniem, aby oświadczili sobie odpowiedzialność za wykorzystanie rezultatów badań naukowych. Wzywamy do wyrażenia wszystkim ludziom, jakie mogą być skutki nadużywania odkryć naukowych, do zespolenia się ze wszystkimi miłującymi pokój ludźmi na świecie, aby wywalczyć zakaz broni atomowej”.

Pod apelem tym złożyli podpisy: prof. dr Seeliger, członek Niemieckiej Akademii Nauk, prof. dr H. Moeglich, prof. dr Rompe, członek Niemieckiej Akademii Nauk, prof. dr Fruehauf, członek Niemieckiej Akademii Nauk, prof. dr Goerlich, prof. dr Kunze, prof. dr Schuetz, prof. dr Holtzmueller, prof. dr Schmellenmayer, prof. Buechner.

Uroczyste zebranie z okazji X rocznicy wyzwolenia Łodzi

Z okazji zbliżającej się rocznicy wyzwolenia Łodzi, 45 Komitet Terenowy Frontu Narodowego urządza w dniu 19 stycznia br. przy ul. Tylnej 6, uroczyste zebranie dla mieszkańców swego terenu. Po referacie okolicznościowym nastąpi wręczenie dyplomów aktywistom za pracę przedwyborczą. Zebranie zakończy bogata część artystyczna.

Następca prezydenta Panamy zamordowanego przed 2 tygodniami został aresztowany pod zarzutem współudziału w zbrodni.

Jak już donosiliśmy, 2 bm. zamordowany został prezydent Panamy, Antonio Remon. Stanowisko prezydenta objął ówczesny wiceprezydent Jose Guizardo. Agencja zachodnie informują, że 15 bm. Guizardo zwrócił się do parlamentu panamskiego z prośbą o „zwolnienie go z obowiązków” aż do zakończenia śledztwa w związku z zarzutami, iż jest zamieszany w sprawę zabójstwa Remona.

Jak wynika z doniesień tychże agencji, gwardia narodowa (policja) odczekała w nocy z 14 na 15 bm. pałac prezydenta, wskutek czego Guizardo znalazł się faktycznie w sytuacji więźnia.

W dniu 15 stycznia po południu parlament panamski wydał nakaz aresztowania prezydenta Guizardo za współudział w zamordowaniu prezydenta Remona w dniu 2 stycznia br.

Nakaz ten został wydany po wysłuchaniu przez parlament zeznań zabójcy prezydenta Remona — dr Rubena Miro. Miro stwierdził, że Guizardo wiedział, iż na życie prezydenta Remona przygotowywano hyl zamach. W rządzie, który miał być utworzony po zabójstwie prezydenta Remona, Rubenowi Miro obiecano tekę sprawiedliwości.

Nowym prezydentem Panamy został w dniu 15 stycznia dotychczasowy wiceprezydent Ricardo Arias Espinosa.

Ani ołowianych, ani żywych

„Ogromna większość rodziców w Niemczech zachodnich, kupując podarunki na gwiazdkę dla swych dzieci, stroniła od wojskowych zabawek”.

Tymi słowy boński korespondent reakcyjny „New York Herald Tribune” rozpoczął w gazecie z dnia 21 grudnia ub. r. sprawozdanie z ankiety, którą przeprowadził u największych fabrykantów i kupców zabawek w Trizonii. W korespondencji tej czytamy dalej:

„Przed drugą wojną światową handel ołowianymi żołnierzami stanowił świetny interes. Ale obecnie w modzie są raczej Indianie i średniowieczni rycerze oraz samochody dla dzieci”. „Ma gazyn dla dzieci” w Kolonii ma pełny asortyment malutkich czołgów i dział oddających automatycznie po sto strzałów. Ale niemieccy klienci jakoś nie wykazują zainteresowania dla tych towarów. Skarżą się natomiast na to, że firma umieszcza takie zabawki na wystawach”.

W Monachium duża popularnością cieszy się satyryczny kabaret „Die kleinen Fische” (Rybki). Właściciele kabaretu mając na oku kasę, przystosowują jego program do upodobań i nastrojów swej klienteli — składającej się z burżuazyjnych intelektualistów, sklepikarzy, urzędników. Od kil-

ku miesięcy każdy numer w programie atakuje i ośmiesza plany wskrzeszenia militarystyki i antynarodową politykę rządu Adenauera. A publiczność reaguje burzami oklasków.

Światowej sławy liberalny tygodnik satyryczny „Simplicissimus” w październiku ub. roku zaczął znów wychodzić w Monachium. „New York Times” informował 6 grudnia, że nakład tego pisma rośnie co tydzień z niezwykłą szybkością. Czemu pismo zawdzięcza swe powodzenie? Na to nowojorski dziennik odpowiada z nie dającą się zataić złością, że tygodnik specjalizuje się w szerzeniu „dzikiej antymilitarystycznej sztuki”. Ze jego humor potępia wskrzeszenie Wehrmachtu i biczuje zaprzędanych amerykańskim okupantem polityków adenauerskich.

Odbudowie Wehrmachtu i przygotowaniu do nowej wojny sprzeciwiają się dziś — jak widzimy — nawet szerokie warstwy drobniomieszczaństwa zachodnio-niemieckiego i konserwatywnej inteligencji oraz pewne koła burżuazji. Nawet te warstwy, tak dalekie od postępu, rozumieją obecnie,

że dyktowana przez kruppów i rockefellerów awanturzysta polityka rządu bońskiego zagrozi ich krajowi straszną katastrofą. Warstwy te drżą na samą myśl o ewentualnym zatargu z potężnym, zrzeszającym 900 milionów ludzi obozem pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki. Wolą one pokojowe współistnienie i marzą o korzyściach, jakie rozwój intensywnego handlu ze Wschodem zapowiadałby dla gospodarki zachodnio-niemieckiej.

O wiele energiczniejszy opór przeciw planom wskrzeszenia potęgi militarystyki stawiają masy robotnicze, stanowiące znaczną większość ludności Niemiec zachodnich. Nie ma dnia, w którym nie odbyłoby się na różnych krajach republiki federalnej wiele zebrania przeciw remilitaryzacji. Nie ma dzielnicy robotniczej w miastach, gdzie nie zbierano by podpisów pod rezolucjami protestującymi przeciw układowi paryskiemu. Demokratyczna prasa donosi o coraz to nowych decyzjach lokalnych związków zawodowych w różnych okolicach Trizonii, domagających się realizacji uchwały konferencji centrali związkowej DGB (w październi-

ku ub. r.) o podjęciu walki przeciw groźbie remilitaryzacji.

W miastach Dortmund, Solingen i Remscheid założyli wielkie fabryki uchwały, że nie będą produkować broni. W Dueseldorfe robotnicy drucku postanowili nie drukować kart powołania do planowanej armii. Ulicami zachodnio-niemieckich miast ustawicznie przeciągają wielotysięczne demonstracje ludzi pracy, domagających się zaniechania przygotowań do odbudowy Wehrmachtu i wszczęcia rokowań z NRD o zjednoczenie Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach.

W walce przeciw remilitaryzacji największą bojowość wykazuje młodzież, która nie chce być mięsem armatnim w interesach tróstronnych wojen. Omawiając nastroje tej młodzieży, reakcyjne pismo „U.S. News and World Report” 26 listopada ub. r. pisało:

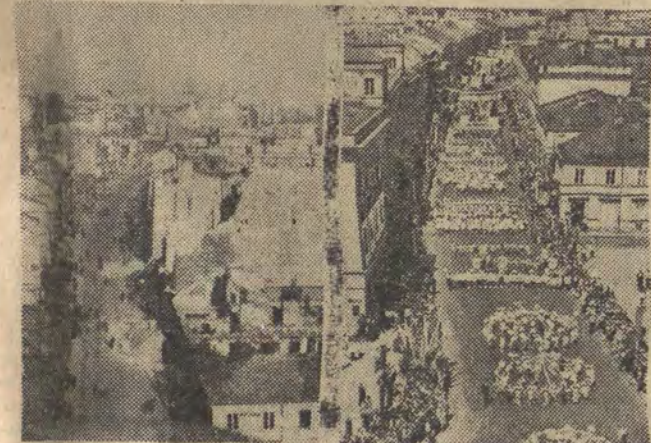
„Niemieccy chłopcy za nie w świecie nie chcą włożyć mundurów. W wielu wypadkach chłopcy popierają ich ojców — ludzi, którzy walczyli



Zeton pamiątkowy na 10 rocznicę wyzwolenia Warszawy. Na zdjęciu górnym po lewej: rok 1945. Cmentarzyskiem ruin była ulica Krakowskie Przedmieście i Plac Zamkowy... Na zdjęciu dolnym: ...a oto ten sam fragment miasta po 10 latach.

Na zdjęciu górnym po prawej: ruiny kościoła św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży (rok 1945).

Na zdjęciu dolnym: odbudowany kościół św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży (r. 1955). CAF — fot. Szyperko



Na zdjęciu z lewej: Nowy Świat w roku 1945... Na zdjęciu z prawej: przez odbudowany z ruin Nowy Świat ciągnie radosny pochód młodzieży. CAF — Szyperko



Plakat na X rocznicę wyzwolenia Warszawy. CAF



....W jasnych nowoczesnych dwudziestu kilku nowozbudowanych osiedlach, jak: MDM i Muranów, Młynów i Kolo, Praga i Grochów, Żolibórz i Bielany mieszka już dziesiątki tysięcy robotników i inteligencji pracującej". (Z programu wyborczego Frontu Narodowego w Warszawie) Na zdjęciu: ogólny widok osiedla mieszkaniowego Muranów w Warszawie. CAF — fot. Miedza



Pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu. CAF — fot. Szyperko

W X ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY

Wielka miłość

Nadużyte zwroty wycierają się i nużą, ale zdanie stwierdzające, że Warszawa jest sercem Polski — zachowuje nieodmienną świeżość. Jest to fakt dla każdego z nas oczywisty, dłużej rozwodzić się na ten temat nie ma zapewne powodu. Mało jest bowiem stolic dających miłość tak żarliwą, tak wielkim otoczonych szacunkiem, skupiających na sobie tak czułą uwagę. Nie wiele jest stolic, które w równym stopniu symbolizują los swego narodu i tak mocno jak Warszawa łączą dzieje swoje z okresami cierpienia i zwycięstw milionów obywateli swego kraju. Poczucie to nie narodziło się zresztą dzisiaj dopiero — odnajdujemy je w zabytkach ojczyznan, w dziełach pisarzy i historyków, w rozważaniach myślicieli.

„Wszystko się zbiega, śród kuje i stanowi w stolicy. Warszawa, dość znamienne mazowieckie miasto, ten otrzymała zaszczyt... Wszystko się zbiega, śród kuje i zamyka w jej mury, los Rzeczypospolitej czepia się jej”. To Jochima Lelewela „Uwagi nad dziejami Polski”, tekst przywołujący na pamięć słowa, które kilkadziesiąt lat wcześniej wypowiedział trybun i przyjaciel warszawskiego ludu, Hugo Kołłątaj:

„Warszawa, miasto nie z przypadku na stolicę obrane, do którego zewsząd zbiegają się rzeki: Wisła, Nida, Pilica, Dunajec, San, Bug, Narew... miasto jedno z najokazalszych i najwygodniejszych w Polsce; wszystko to mówi za Warszawą, aby ją Rzeczpospolita Polska... uczyniła siedziskiem wolnego, a powszechnego rządu”.

Było jednak później nie tylko to. Były również i działania sprawy serdeczne: noc listopadowa i noc styczniowa, wrześniowe barykady, męczeństwo i męstwo bezprzykładnie okupowanej stolicy, palonej hitlerowskim ogniem i obracanej w perzynę, ale żywej, nieujarzmionej, silniejszej od śmierci.

Mówi o Warszawie, zna czy to dzisiaj — mówić o Polsce, o najpiękniejszych stronach jej przeszłości i o wszystkich latach najcięższych doświadczeń „Hioba polskich miast”. Znaczą to również mówić o wyzwoleniu, o dniu styczniowym sprzed lat dziesięciu, o najwspanialszym z dzieł od-

budowy. Znaczą to wreszcie mówić o przyjaźni ludzi i braterstwie narodów, o przyśrodku i odwadze, sercu i wyobraźni, pracy i poezji.

Nie było przecież polskiego poety, który nie wymówił by ze wzruszeniem jej imienia. Stawili ją Kochanowski i Trembecki, Mickiewicz, Słowacki i Norwid. Dziesiątki wierszy i pieśni głosiły chwałę Warszawy „dobrej i niespodłonej”, „pracowitej i żwawej”, „uczającej się i uczoney” Warszawy, „jako piękności w pełni rozwiniętej”, Warszawy „pewnej swego zwycięstwa”, Warszawy Gomulickiego i Or-Ota, gdzie „srebrzyste znad katedry wzlatują gołębie”. Warszawy — „dumnego miasta”, „miasta ukochanego”, stolicy, która „budowana z pamięci, krwi i ran śmiertelnych — stała się znów ciałem, słowem i wstępnictwem”.

Wzruszenie to nie tylko nasze własne. W latach ostatnich wzbogaciła się warszawska poezja o strofy pisane przez przybyszów z wielu krajów. Na nowo przykuwały ich uwagę widoki dla nas już powszechne, zdarzenia, do których przywykliśmy, prace, w których codziennie uczestniczymy. Przechodzili przez ulice wstrząśnięci ogromem zniszczeń, przejęci podziwem dla dzieła budowy — „widomego marzenia”, „triumfu młodego życia”. Był wśród nich poeta radziecki, Michał Matuśowski; wspominał wyzwolenie Warszawy przez radzieckich i polskich żołnierzy, „rumowisko ze szkła i kamienia”, „zmarłych powstanie sprawy tego miasta”. Był Mikołaj Tichonow, piszący o Warszawskim Kongresie Pokoju i o warszawskich dzieciach; był poeta litewski, Antanas Venclova, autor wiersza o dzwonkach warszawskich tramwajów i zieleni Łazienek; był świetny poeta niemiecki Bertold Brecht.

Wiersze o nowej Warszawie pisał poeta węgierski Gyula Toth, poeta francuski — Marcenac, Argentyńczyk — Enrique Amorim, poeta czeskosłowacki — Erich Sojka, poeci radzieccy — Sofronow, Dmyterko i Tank, poeta Pakistanu — Munib-Ur-Rahman, poeta włoski — Salvatore di Benedetto i wielu innych jeszcze znakomitych liryków, gorących naszych przyjaciół, piewców Warszawy.

„Kocha się Paryż i Rzym — można kochać Berlin lub New York, ale to nie to, to nie jest wielka miłość.

Dla tego kto Cię ujrzał choć raz jeden, tak jak ja Cię ujrzałem, Warszavo, Kto wyczuł rytm Twego serca, tętniący w ceglach — prawdziwiej i żywiej niż ten, który drga w mojej piersi — ten zawsze będzie Cię wielbił miłością nową i wielką, miasto zrujnowane i wielokrotnie spalone,

Panorama

DLATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 16 stycznia 1955 r.

Nr 2 (64)

MARIAN PIECHAŁ *)

Warszawie

Ilu ich padło, niech nikt nie pyta, ważna nie tylko liczba, krew, gruz. Ważny heroizm, treść w czasie skryta, miara dla dziejów, pokarm dla muz.

Tym, co ich wiedli — hańba wieczysta i niepamięć dziejowej pył. A im, poległym — cześć wiekista! Dzieje ich wplotły w krew swoich żył!

Tryumfującej, lecz nie zwycięskiej przemocy, którą żre rdza i pleśń, jak kamieniowi woda — znad kłęski przeciwstawiła się wiara i pieśń.

Nie tym, co dzieli, lecz tym, co brata, staje się każdy, kto w Sprawie padł. Nie tylko żywy motorem świata — trup z ziemi także buduje świat.

Od dział mocniejsze było krwi bicie, miotacze ognia celniejsze z serc: nam z naszej klęski wynika życie, im z ich zwycięstwa wynika śmierć.

Stolicę dawną z krwi i kamienia, przybierającą z ziemi jak nów, odbudujemy lepszą z sumienia, piękniejszą z myśli, trwalszą ze snów.

Głos wznoszę przeciw wojnie...

Głos wznoszę przeciw wojnie.

a więc za pokojem, który codziennym trudem lud w ojczyźnie mojej utrwala w cegle, w stali, w pieśni, w snów i myśli kształtach, odbitych

w lustrach

wód Odry i Wisły, jak Prometeusz ściąga nie z niebios, lecz z głębi ładu światła na ziemię w milionach ton węgla, żelaza, mineralów, rud, nafty i soli, owoców, zbóż z traktorem przeoranej roli, Jego ręką się wplata w życia ciemne pasma z kłębka słońca wysnuta nie nadziei jasna i z głębi serc zrodzone dźwięki sielskich fletni spletają się melodią z Planem Sześciolatnim, którym dłoń przodownika kraj z ruin wzwyż dźwiga i o jutro zwycięstwo już dzisiaj rozstrzyga, oddaje klucze dziejów władztwu rąk roboczych i nimi w jasną przyszłość kulę ziemską toczy.

Nowa wiosna

Stare wiosny wszystkie były fałszywe. I lata, i jesienie. I zimy. Za wiarę w ich prawdziwość ognie żywe spalały nas. Popiół krwią dymił.

Teraz nowych krajobrazów pełne oczy, nowych głosów z nowych ust pełne uszy, nowa krew w nowych żyłach się toczy, pola, starą łąką ociekłe, nowy wiatr suszy, nowy sok krąży w drzewach na nowe przyciesie, nowych rzeczy pełne ręce obie.

I nową wiosnę, już prawdziwą, niesie gołąb z promieniem słomki w dziobie.

*) Z wydanego ostatnio przez „Czytelnik” zbioru wierszy pt. „Nowa wiosna”.

które pnie się w górę i wpycha w oddech świata”.

To początek wiersza Salvatore di Benedetto. Postać by jeszcze można obok tych strof uczucia Nazima Hikmeta i wybitnego poety kubańskiego Nicolas Guillena; piękny wiersz Paul Eluarda o „Warszawie — mieście fantastycznym”; poświę-

cony Warszawie poemat poematniennego pieśniarza Południowej Ameryki, Pablo Nerudy. Dobrze jest też pomyśleć, że w tę dziesiątą rocznicę Warszawy — wyzwolonej — kieruje się ku sercu naszego kraju tak wiele przyjaźni. ARTUR MIĘDZYRZECKI



W tym sezonie kar-
nawalowym modne be-
dą tzw. krótkie suknie
balowe. Suknie te cha-
rakteryzują duże de-
kolty i odkryte ramio-
na zasłonięte najwy-
żej szaleem.
Przedstawiamy dwa
modele sukienek wie-
czorowych. Pierwsza z
lekkiej powiewnej tka-
niny np. szyfonu lub
żorżety o modnym
przedłużonym stanie,
suto marszczona w bo-
kach. Stanik (może
być w zakładki) przy-
trzymują wąskie ra-
mączka. Druga sukien-
ka, princesse nie prze-
cinana w pasie, wy-
kończona jest u góry
owalną plisą. Najład-
niej wypadnie ona z
jedwabiu krawcowego
lub aksamitu. Jest to
fason wyszczuplający.

SENSACYJNE ODKRYCIE



Tajemnice wydarte piaskom

Skapane w słońcu, dumnie wznoszą się nad pu-
stynnymi piaskami piramidy-grobowce staroegipskich
władców. Przez wiele wieków różnego rodzaju łupież-
cy dokonywali swego niszczącego dzieła. Obec wojska
i hordy najeźdźców zniszczyły wiele budowli. Ale dziś
jeszcze, jak przed 5 tysiącami lat, wznoszą się gro-
bowce faraonów ponad piaskami pustyni i opowia-
dają o dawno minionych czasach. Cóż wiemy o tam-
tych wiekach, w których wznoszono je przy niesly-
chanym nakładzie pracy? Dzięki nieustannym wysił-
kom naukowców i badaczy udało się z czasem odczy-
tać mowę egipskich obrazków.

Około 100.000 ludzi pra-
cowało przez 30 lat
przy budowie pirami-
dy Cheopsa. Tak podaje gre-
cki historyk Herodot. Główne

prace wykonywano podczas
corocznych wylewów Nilu.
Olbrymie bloki kamienne
transportowano Nilem a na-
stępnie przenoszono na plac
budowy. Tam z kolei na
specjalnych płozach wcią-
gano je po wznoszonej wraz
z budową rampie na szczyt
piramidy.

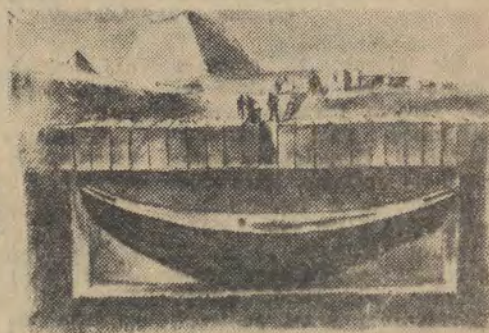
Organizacja tej olbrzymiej
armii pracowników i precy-
zja z jaką budowla ta zosta-
ła wykonana wzbudza jesz-
cze dziś nasz podziw. Pira-
midzie Cheopsa próbowano
przypisać szereg matema-
tycznych i astronomicznych
obliczeń, które jednak nie
mają bliższego uzasadnie-
nia. Wg niektórych, budow-
niczowie piramid mieli znać
liczbę Pi (stosunek obwodu
koła do średnicy) i przed-
stawiać obwód ziemi w wy-
miarach samej piramidy.
Stwierdzono jednak tylko,
że wąskie wejście do pira-
midy wskazuje kierunek
gwiazdy polarnej.

Wiele tajemnic kryją w
sobie piramidy. O-
statnio jednak doko-
nano sensacyjnego odkrycia,

które pozwoli nam niejedną
z nich wydobyć na światło
dzienne.

Niedawno przystąpiono w
Egipcie do budowy drogi,
która pozwoliłaby bogatym
turystom przyglądać się pi-
ramidom bez opuszczania
auta. Robotnicy budowlani i
młody egipski inżynier Ka-
malei Małakh dali jednak
ludzkości nieporównanie wię-
cej niż tę tylko drogę. Pra-
cując u stóp piramidy Che-
opsa odkryli schowaną w
piasku jakąś budowlę. Za-
pomniano wówczas o wła-
ściwym przedsięwzięciu; o-
strożnie metr po metrze od-

Ze świątyni (1) prowadzi przy-
kryty dachem korytarz (2) do
świątyni piramidy (3), której ka-
mienne bloki odkryto przed dwo-
ma laty. Archeologowie znaleźli
tutaj przed laty wykutą w ska-
le formę łodzi (4), przy czym śla-
dy łodzi słonecznych odkryto zo-
stały i w innych miejscach (5).
Na zachód za 145 m wysoką
piramidą niegdyś całkowicie po-
krytą skalą wapienną rozciąga
się cmentarz (6) urzędników
Cheopsa. Dla lepszej orientacji
zachowano na rysunku resztki
rampy kamiennej (7), na której
transportowano olbrzymie bloki
kamienne. Prawdopodobnie ram-
pa ta po zakończeniu budowy
piramidy została przeniesiona na
inne budowle.



W takim położe-
niu znajdować
się winna wg re-
konstrukcji zna-
lezionej w pobli-
żu grobowca łodzi
słoneczna.

sunięto bloki kamienne.
Przez utworzony w ten spo-
sób otwór, na tyle by moż-
na wsadzić w niego głowę,
ujrzał młody inżynier ob-
szernie pomieszczenie. Ude-
rzyła go stamtąd woń nad-
butwiałego drzewa. W blas-
ku ręcznej latarni ujrzał po-
kład 30 metrów długiej łod-
zi, przy której spoczywały
wiosła. Bez wątpienia: była
to słoneczna łódź Cheopsa.

Trzeba będzie wiele cierpli-
wości i znajomości rzeczy,
aby pierwszą całkowicie za-
chowaną łódź słoneczną prze-
kazać nauce. Obecnie usuwa
się stopniowo ciężkie, 42 ton-
ny ważące bloki kamienne,
by móc dotrzeć do ukrytej
wewnątrz łodzi.

Według wierzeń staro-
egipskich, przeście-
żenie zmarłego na tamten
świat winno być umożliwio-
ne przez złożenie wraz z
zwłokami szeregu przedmio-
tów, które mogą mu być po-
trzebne. Znalezione łodzi
słonecznej dostarczy nam
dalszych informacji o zwy-
czajach religijnych i kulecie
słońca Egipcjan. Ich królo-
wie uchodzili za synów bo-
ga Słońca. Po śmierci, wed-
ług wierzeń Egipcjan, mie-
li na tych łodziach towarzy-
żyć swemu ojcu w codzien-
nym wędrówce po niebie.

Wiele pytań dotyczących
starej kultury Egipcjan po-
staje dla nas jeszcze bez
odpowiedzi. Niewiele jeszcze
wiemy o życiu ówczesnych
chłopów, rzemieślników i ro-
botników. Znalezione łodzi
słonecznej, przedstawiającej
wielką zdobycz dla nauki,
dowodzą jednak, że piaski
pustynne kryją w sobie
jeszcze wiele tajemnic, któ-
rych odkrycie pozwoli nam
na jeszcze lepsze poznanie
zamierzchłej kultury i histo-
rii ludzkości.



nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

POMOC

Dwaj nowi historycy
zostali zatrudnieni przez
urząd pocztowy w Frede-
riksholm (Dania) ponie-
waż ludność uskarżała
się na zbyt powolne dorę-
czanie poczty. Nazwiska na-
wych pracowników brzmi-
ły: Szybki i Spieszny.

SZTUKA

Kino w zachodnio-nie-
mieckim mieście Dueren

KOMENTARZ

„Nie macie wszystkich
klepek w porządku? Jeśli

nawet, to zbyt mało się tym
nie przejmujecie. Jest to
cecha większości waszych
sąsiadów”. Stwierdził to
profesor Valentine z uni-
wersytetu Birmingham w
towarzystwie krzewienia
wiedzy. Staranne obser-
wacje ponad tysiąc osób
wykazały, że więcej niż
60 proc. cierpi na różno-
rodzajne zaburzenia
psychiczne. W dzisiejszych
czasach jest rzeczą anor-
malną być całkowicie nor-
malnym — stwierdził u-

ŚWIĘTA

Dwa razy świętowali w
roku 1954 święta Bożego
Narodzenia sprytni (i bo-
gaci) Anglicy, którzy spę-
dzili swój urlop na okre-
tach wycieczkowych „Cu-
nard Line”. Na Pacyfiku
przekroczyli oni linię da-
ty i przeżyli w ten spo-
sób dwukrotnie dzień 24
grudnia.

Rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
LOGOGRYF-OBACZANKA

W podanej fi-
gurze, składają-
cej się z pięciu
okręgów, należy
— a) w okręgu
środkowym liczb
by zamienić lite-
rami i b) okręgi
drugi, czwarty i
piąty (licząc od
zewnątrz) obra-
cać — w ten spo-
sób, aby się u-
tworzyło czterna-
ście pięciolitero-
wych wyrazów
czytanych do-
środkowo. Lite-
ry w miejscu
liczb, czytane w
kierunku ruchu
strzałki zegaro-
wej, dadzą roz-
wiązanie główne
— polskie przy-
słowie.



Znaczenie wyrazów dośrodko-
wych: 1. U skorupiaków, ślima-
ków i owadów organ czucia. 2.
Ciecz gęsta, otrzymywana z su-
chej destylacji drzewa. 3. Szeroka
grzęda na polu ornym. 4. Zim-
no umiarkowane. 5. Deszcz kil-
kudniowy, szaruga. 6. Imię me-
skie. 7. Rasa psów. 8. Długa,
cienka, gładka, pojedyncza gałąz-
ka. 9. Wiosna. 10. Wagonik
posuwany ręcznie po szynach.
11. Deska w pługu, na której
osadzone jest lemieś. 12. Ptak
podkaszal. z rodziny bekasów.
13. Ludzacy pozór. 14. Jodła kar-
packa.

Wśród osób, które nadesłały pra-
widłowe rozwiązanie powyższe-
go zadania rozrywkowego, rozlo-
sujemy 5 wartościowych nagród
książkowych. Rozwiązania prosimy
nadsyłać w terminie tygod-
niowym pod adresem: Redakcja

„Łódzkiego Expressu Ilustrowa-
nego”. Łódź 1. Piotrkowska 96,
z dopiskiem na kopercie „Roz-
rywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Poziomo: 1. Bolero. 3. Łata. 4.
Lama. 6. Mechanika. 8. Saper.
10. Kaliber. 12. Sago. 14. Naga-
saki. 16. Dyplom. 18. Mowa. 19.
Batuta.
Pionowo: 1. Botanika. 2. Rola.
3. Łacha. 5. Masa. 6. Melasa. 7.
Kalina. 9. Perliczki. 11. Berga-
mota. 13. Gody. 15. Sawa. 17.
Plomba.

Nagrody książkowe wysława-
li: 1. Stefania Wesołowska, Łódź.
Kilińskiego 75, m. 16; 2. Anna
Lewandowska, Łódź, Zamenho-
fa 29, m. 10; 3. Tadeusz Łoziński,
Łódź 1, Ossowskiego 5, m. 2; 4.
Fryderyka Borowska, Łódź, Ko-
pernika 23, m. 4; 5. Andrzej Gło-
niowski, Sienkiewicza 61.

Nalkowskiej

by największe swe dzieło
stworzyć w pięćdziesiątym
roku życia, jakby ku przy-
świadczeniu temu nadremu
zdaniu, które wypowiedział
kiedyś jakiś krytyk, że do-
brą powieść można napisać
dopiero po czterdziestce, gdy
talent, sztuka i umiejętność
wsparte zostaną bogatym
doświadczeniem życiowym.
Każdy pisarz ma w swoim
dorobku jedno swoje arcy-
dzieło, czyli utwór, w któ-
rym w sposób dla siebie ar-
tystycznie najdoskonalszy za-
warł swą osobowość twór-
czą, swój światopogląd,
wszystek swój stosunek do
życia i ludzi, zamknął — i
znówu słowa Mickiewicza —
„swych myśli przedzie i
swych uczuć kwiaty”, krótko
mówiąc: dał siebie. Tak
np. arcydziełem Prusa jest
„Lalka”, Flauberta „Pani Bo-
vary”, Lwa Tolstoja „Wojna
i pokój”, Dickensa „Klub
Pickwicka”, Tomasza Man-
na „Czarodziejska góra”. Ar-
cydziełem Zofii Nalkowskiej
jest „Granica”, wydana w
r. 1935, a po wojnie wielo-
krotnie wznowiana — po-
wieść, w której autorka bo-
leje nad tą „granicą”, jaka
w owych czasach dzieliła
warstwy społeczne, wydat-
niając ich nierówności so-
cjalne, a jednocześnie szuka
„granicy moralnej” uczyn-

ków, postępów i krzywd
ludzkich — podobnie jak
biedził się nad tym zagad-
nieniem Żeromski w „Lu-
dziach bezdomnych”, w o-
sobie swego bohatera — in-
żyniera Korzeckiego.

Nalkowska kochała zwi-
erzęta. Kiedyś nawet,
dawno, bo w r. 1915,
opracowała książkę pt. „Mo-
je zwierzęta”. Miała zawsze
u siebie psy i koty syjamskie,
a jedne i drugie żyły ze so-
bą w najprzykładniejszej zo-
dze. Lokatorzy domu przy
ul. Mickiewicza nr 8 w Ło-
dź, gdzie mieszkała Nal-
kowska przez kilka lat po
wojnie, pamiętają z pewno-
ścią jej prześliczne syjam-
ki, kawowej maści, o czar-
nych uszkach i z czarnymi
oponkami. Z mego partero-
wego okna podziwiałem nie-
raz ich igraszki podwórzo-
we. I pewnego dnia przy-
szedł mi na pamięć nadzw-
yczajny felieton o kotach
syjamskich Aldousa Huxley'a
z jego książki pt. „Muzyka
noca”, która była u nas tłu-
maczona na krótko przed
wojną. Trudno go tu stres-
cić: kto ciekaw niech się o
tę książkę postara. Felieton,
napisany felietonowo, czyli
lekko i błyskotliwie, żywo i

JERZY WYSZOMIRSKI

dowcipnie, zawierał przede-
niejakie uwagi psychologicz-
ne. Opisując życie i obyca-
je parki kotów syjamskich,
którą hodował, Huxley do-
chodzi do wniosku, że taka
parka dla pisarza — to wy-
borna szkoła pisarstwa. Koty
syjamskie — powiada z hu-
morem — czują i zachowują
się zupełnie jak ludzie, ale
bez tej fałszywej, jak mówi,
przykrywy tzw. cywilizacji.
Innymi słowy — obłudy
światowej i towarzyskiej
Kot syjamski — to niby czło-
wiek, ale szczerzy, który po-
stępuje tak, jak myśli i czu-
je. Toteż obserwować go, to
znaczy uczyć się psychologii
w całej jej nagości.

Kiedyś w rozmowie z pa-
nią Nalkowską zapy-
tałem pół żartem, czy
zna ten felieton. Przypad-
kiem nie czytała go nigdy.
A co do syjamczyków, to ko-
cha je i trzyma od lat. Po-
prosiła mnie o książkę Hux-
ley'a. Miałem ją. Przeczyta-
ła. „Mądry felieton — po-
wiedziała. Ma Huxley słusz-
ność. Ale do hodowli syjam-
czyków doszliśmy, on i ja,
zupełnie niezależnie od sie-
bie. Stąd wynikłoby może
— dodała z uśmiechem —
że oboje jesteśmy... no, nie
tak znów zymi literatami”.

Przed premierą sztuki

„Winnice ojca Gaureau“



Zdjęcie z próby przedstawienia (od lewej): Stanisław Winniczewski (Legrand), Konrad Laszewski — reżyser, Lena Wilczyńska (Anna Legrand)

Fot. Smigacz

We wtorek, 18 stycznia, odbędzie się w Teatrze im. St. Jaracza premiera sztuki „Winnice ojca Gaureau“ (dawniej „Zwycięstwo Joanny“) — Juliusza Wirskiego.

A oto, co o interesującej sztuce tej pisał sam autor:

Może jednak przedtem, dlaczego wszystkie moje sztuki, od młodzieńczego „Kwadrans przed świtem“, wystawionego w 1933 roku w Teatrze Nowym w Warszawie, aż po „Winnice ojca Gaureau“ („Zwycięstwo Joanny“), napisane Anno Domini 1953, poświęciłem walce z rozkładającym się światem kapitalistycznym. Urodziłem się w Łodzi. Jako mały chłopiec tu usłyszałem pierwsze strzały rewolucji i tu zobaczyłem pierwszą przełaną krew. I chociaż wkrótce opuściłem miasto rodzinne na zawsze, zostałem na całe życie porażony nienawiścią do niewoli i gwałtu, nienawiścią, której przeciwstawną stała się miłość i szacunek dla człowieka walczącego o wolność.

„Zwycięstwo Joanny“ powstało z mojej wielkiej wiary we Francję. W tę Francję mojego dzieciństwa, której językiem mówiła cała ówczesna inteligencja, której nauka i nie mająca sobie równej, poza rosyjską, literatura, budowała podstawy myślenia każdego człowieka postępu. Tej wiary w wielki i szlachetny naród nie mogła nawet zachwiać polityka jej rządu, stojąca jakże często przeciwko duchowi francuskiego ludu. Chwila obecna ma dziwne oblicze: z jednej strony imperializm z jego patologiczną krwiożerczością, z jego całkowitym rozkładem moralnym, z drugiej — wspaniały, nie mający precedensu w dziejach ruchu pokroju, obejmujący ponad miliard ludzi, olbrzymi, potężny świadomością, mas, ruch wywołujący ogarniający niemal całą kulę ziemską...

...A Francja? Francja ruchu oporu, Francja, gdzie partia komunistyczna jest pierwszą partią kraju, czyż nie napawa otuchą? Czyż jej głos nie jest głosem wielkiej nadziei, mimo zdradzieckiej polityki rządu i części parlamentu?

Wierzę mi: są parlamenty i parlamenty. Kiedy się zdarza, że parlament nie wyraża woli ludu, wtedy jego uchwały przekreśla historia. I nie zawsze trzeba zbyt długo na ten wyrok historii czekać.

Oto źródła powstania „Zwycięstwa Joanny“ i źródła jej optymizmu, pomimo tragicz-

nej śmierci ukochanego Joanny, komunisty Clauda Pajot.

„Winnice ojca Gaureau“ reżyserował K. Laszewski — dekoracje projektował M. Wiśniewski. W roli tytułowej wystąpił Feliks Zukowski. W innych rolach: St. Winniczewski, L. Wilczyńska, U. Modrzyńska, Z. Pełci, J. Cwikliński, E. Fetting, K. Lapińska, Z. Perceńska, W. Walter, Z. Józefowicz, J. Walczak, H. Modrzyński, R. Stankiewicz, Z. Niewczas, K. Laszewski, A. Zukowski i inni.

Pod adresem przemysłu i hurtu:

Chcemy odzieży dla dzieci!

„My dzieci łódzkie, te najmłodsze do lat trzech, zwracamy się z prośbą o interwencję w bardzo ważnej sprawie. Minęła jesień, nadeszła zima i nasze mamusie muszą nas ciepło ubierać. Tu właśnie zaczyna się tragedia, gdyż w żadnym łódzkim sklepie nie można znaleźć rajtuzów, kaftaników, spószków dla najmłodszych dzieci. A tymczasem nam marzną nóżki.

Zwracamy się więc do Ciebie, „Expressie“: rozbudź ze snu wszystkich tych, którzy odpowiedzialni są za produkcję odpowiednich rodzajów i rozmiarów odzieży i bielizny dziecięcej oraz zaopatrzenie w nie sklepów w okresie, kiedy najbardziej rzeczy tych potrzeba“.

W imieniu dzieci łódzkich
S. WAGNER
Łódź, Drwęcka 42

Oto obszerny urywek z listu, jakich redakcja otrzymała ostatnio sporo. Trudności dotyczą nie tylko dzieci do lat 3, ale i starszych. Rodzice biegają daremnie po sklepach w poszukiwaniu wiatrówek, tzw. kaloryferów, ciepłych skarpetek, sweterków, ubranek itd. Ekspedientki dają z reguły dwie odpowiedzi, albo „nie ma“ albo „miejemy w niewielkiej ilości, ale już rozprzedane“.

Gdy się rozmawia z dystrybutorami o zaopatrzeniu handlu w odzież i bieliznę dziecięcą, zaczynają oni zazwyczaj opisywać istniejącą sytuację od okryć wierzchnich. Dlaczego tak się dzieje?

Każdy handlowiec, sprzedający jakiegokolwiek towar, zaczyna od tego, czego ma najwięcej. Istotnie,

PLASZCZYKÓW JEST W SKLEPACH DOŚĆ.

Sęk jednak w tym, że jest to odzież stosunkowo droga, często nawet bardzo droga.

Bo jeśli sklepy MHD Artystów i Producentów otrzymują np. z produkcji spółdzielczej palta dziecięce w cenie od 250 do 350 zł (z dobrych zresztą tkanin, a za dobrych), to nie ma na nie wielkiego popytu. Przecież taki płaszczek dziecięcy jest dosłownie na jeden sezon. Ludzie szukają okryć wierzchnich dla dzieci — takich, mniej trwałych, a tych nie ma wiele.

Tu znowu winić trzeba producentów, którzy wołają — chcąc pręcej i łatwiej wykonywać plany wartościowe — szyc palta po 350 zł, niż np. po 180 zł.

WINIEN DYSTRYBUTOR CZY PRODUCENT?

W grudniu ub. roku — MHD, który dysponuje w Łodzi ponad 100 sklepami odzieżowymi i Domem Dziecka, otrzymał ubiory chłopięce, okrycia i ubiory dziewczęce, (płaszczki, ubranka, spódniczki, bluzeczki, itp.) w ilościach większych nawet niż zapotrzebował. Ale jeżeli chodzi o trykotaże niemowlęce i dziecięce (w tym spószki, rajtuzy, kaftaniki), to na zamówione 6.662 sztuki otrzymano z Centrali Odzieżowej „a“ 302 — czyli 13 proc. W tym okresie Zarząd Zbytu Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy otrzymując towary ze spółdzielczości, wykonał zamówienie MHD na bieliznę dziecięcą i niemowlęcą w około 16 proc.

Czy to wina hurtowników, że nie zaopatrzili w pełni handlu detalicznego? Nie!

Bo spojrzmy jak przedstawia się realizacja dostaw przez przemysł. Centrala Odzieżowa otrzymała z fabryk państwowych w IV kwartale 1954 r. je dynie 60 proc. zapotrzebowanych spószków, 48 proc. rajtuzów, 46 proc. koszułek dziecięcych, 70 proc. reform dziewczęcych oraz niedostateczne ilości reform i lig bawełnianych. Zarząd Zbytu Łódzkiego Zw. Sp. Pracy natomiast otrzymał w ostatnim kwartale ub. roku zaledwie jedną trzecią, wyż. wym. artykułów dla dzieci.

Już dziś wiadomo, że sytuacja w I kwartale 1955 r.

NIEWIELE SIĘ POPRAWIŁ.

Co gorsze, tego rodzaju wypowiedzi podaje się jako lekko i beztrasko. Niewiele martwi to producentów i hurtowników, że brak tych artykułów w sklepach spędza sen z powiek dziesiątkom tysięcy ludzi, którzy mają dzieci.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego, która rozprowadza ubranka treningowe dla dzieci z tkaniny dzianej i z sybiru, była w stanie pokryć tylko w 50 proc. potrzeby w IV kwartale 1954 r. Na I kwartał 1955 r. przemysł dziewiarski obiecuje (nie bardzo zresztą w to wierzymy na podstawie doświadczeń minionych okresów) poprawę dostaw „treningówek“ o 20 proc., a spółdzielczość pracy, która robi „treningówki“ z sybiru, z góry oświadcza, że nie obiecuje większej produkcji z powodu trudności surowcowych.

Dlatego natomiast spółdzielnie nie produkują bardzo mało kompletów sportowych z welutu, którego jest dostateczna ilość — trudno odgadnąć. Wiadocznie „nie opłaca“ im się produkcja takich drobiazgów, drobiazgów dla dzieci nieodzieżowych.

Skarpety wełniane dziecięce mogą być produkowane kosztem ilości skarpet męskich i damskich. Ponieważ i tych jest niewiele, ilości skarpet dziecięcych, które będą w sprzedaży w najbliższym czasie, stanowią przysłowiową kroplę w morzu.

ŁATWIZNA CZYLI PRACA PO STAREMU

Nie jest dziś dla nikogo tajemnicą, że zarówno przemysł państwowy jak i spółdzielczy niechętnie produkuje odzież i bieliznę dziecięcą. Produkcja ta jest zazwyczaj

bardziej pracochłonna, a efekt finansowy (wykonanie planów wartościowych) — mniejszy. Idzie się więc o łatwiznę, nie bacząc na potrzeby klientów. A przecież na II Zjeździe PZPR uchwalono wytyczne mówiące wyraźnie o tym, że przemysł dziewiarski powinien znacznie zwiększyć ilość fasonów i modeli bielizny dziecięcej, że trzeba wykorzystać z naszego przemysłu i handlu złe zwyczaje, polegające na nieleczeniu się z życzeniami ludności i na zakładaniu, że można nie dbać o polepszenie jakości i wzbogacenie asortymentu, bo klient i tak wszystko kupi.

Od Zjazdu minęło już 10 miesięcy, a dopiero teraz — nie wiemy dlaczego tak późno — przystąpiono do energiczniejszej akcji przedstawiania przemysłu na większą produkcję bielizny i odzieży dziecięcej. Powstał w trakcie reorganizacji spółdzielczości Krajowy Związek Spółdzielni Włókienniczo-Odzieżowych w Warszawie, dysponujący 42 największymi spółdzielniami odzieżowo-włókienniczymi w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu. Zakłady te mają dostarczać swoje wyroby Centrali Odzieżowej a ich plan włączony został do planu państwowego.

SZYBKO ZASTOSOWAĆ ŚRODKI ZARADCZE

Przed kilkoma dniami (lepiej później niż wcale) odby-

ła się konferencja przedstawicieli Min. Przem. Lekkiego, MHW i CO w sprawie dodatkowej produkcji przemysłu dziewiarskiego — odzieży dziecięcej. Powołano zespoły do koordynowania działalności przemysłu i hurtu. Ustalono, że zwiększenie ilości nie wpłynie ujemnie na jakość produkowanej bielizny i odzieży dziecięcej. Na efekty tej akcji trzeba będzie czekać dobrych parę miesięcy, nawet do IV kwartału 1955 r. Jest to termin bardzo odległy. A co mają robić klienci w najbliższych tygodniach — o tym się nie mówi.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie w surowce spółdzielni pracy, to sprawa przedstawia się niewesoło i nie widać poprawy na lepsze.

W chwili obecnej chodzi o to, by wszystkie uchwały i projekty rozszerzenia produkcji dziewiarskiej i odzieżowej dla dzieci, podjęte ostatnio, realizować w jak najkrótszym czasie, by na efekty nie trzeba było czekać aż do przyszłej jesieni czy zimy. Przełom musi być dokonany niezwłocznie, tym bardziej, że o lepsze zaopatrzenie handlu w bieliznę i odzież dziecięcą wołają setki tysięcy klientów.

ZBIGNIEW SKIBICKI

Ciechocinek w Łodzi

Kąpiele solankowe i jodobromowe w łaźni przy ul. Zachodniej 56

Zakład kąpielowy nr 8 przy ul. Zachodniej 56 wprowadza od przyszłego tygodnia kąpiele lecznicze: solankowe i jodobromowe. Korzystać z nich mogą osoby, którym lekarz poleci tego rodzaju leczenie.

Kąpiele solankowe stosowane są m. in. w przypadkach przewlekłych schorzeń stawów na tle gośćcowym, wadliwej przemiany materii, zaburzeń gruczołów dokrewnych, gruźlicy, pozapłucnej.

Kąpiele jodobromowe wskazane są m. in. przeciwko chorobom ustrojowym, skazie wysiękowej, krzywicy u dzieci, niedokrwistości, porażeniu mózgu Heine Medina, chorobom tarczycy. Kąpiele leczą również choroby kości i pomagają pozbyć się nadmiernej otyłości.

Pełna opłata za kąpiel so-

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

Dyrekcja Opery Łódzkiej zawiadamia, że przedstawienie opery „Straszny dwór“ w dniu 17 stycznia odbędzie się o godz. 15.30 (a nie o 19).

Osoby, które wykupiły bilety na ten dzień na godz. 19 proszone są o zgłaszanie się do kasy opery, Wieckowskiego 15, w celu przepiętowania biletu na godz. 15.30 włącznie, na dzień 31 stycznia br. godz. 19.

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego przypomina, że na przedstawienie sztuki „Dziwczyna z dżbanem“ w dniu 16 I br. godz. 15 ważne są bilety z dnia 19 grudnia 1954 r.

NASZA KRONIKA

Od 17 stycznia do 18 lutego br. w Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Traugutta 18, sala 305, godzina 17-20) trwać będzie kurs mizur-nowski.

WRZZ organizuje również od 24 stycznia do 24 lutego kurs przetrwania i przechwalnictwa wazryw i owoców. Kurs ten odbywać się będzie w Technikum Gastronomicznym (ul. Kilińskiego 63) w godzinach od 17 do 20. Zap sy przyjmują WRZZ w Łodzi (ul. Traugutta 12 pokój 102) w godzinach od 14 do 18.

łankową wynosi zł 8.50, za jodobromową 12.50 z tym, że skierowani przez lekarzy społecznych płać 30 proc., a członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolni chłopcy 50 proc. Na miejscu ordynować będzie lekarz i odpowiedni personel tak, że korzystający z kąpeli znajdą tu fachową opiekę. (k)

radio

NIEDZIELA, 16 STYCZNIA

8.15 (L) Aud. słowno-muz. pt. „O pracy świetlic wiejskich“. 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 „Siem dem zasnyc grzechów głównych“. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 10.00 „Miłośnikom pięknej muzyki“. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Audycja oświatowa. 11.15 „Wieś tańczy i śpiewa“. 11.30 Aud. z cyklu: „Śpiewacy polscy“. 12.04 Poranne symfoniczne. 13.00 „Jak Polska druga i szeroka“. 14.10 „Nad książkami Fiedlera“. 15.00 Koncert Chopinowski. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego“. 16.00 Koncert orkiestry. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki“. 17.15 Stylizowana muzyka ludowa. 17.45 „Na fali humoru i satyry“. 18.15 Muzyka taneczna. 19.25 (L) Montaż literacki pt. „Graj syreny“. 19.45 (L) III aud. z cyklu: „Ciekawostki muzyczne“. 20.00 Muz. taneczna. 20.30 „Tu mówi Warszawa“ — aud. sl.-muz. 21.00 Pół godziny sportu. 21.52 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 17 STYCZNIA

12.10 Wiazanka melodii. 12.20 „Na swojską nutę“. 12.40 Aud. dla wychowawców przedszkoli. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 „Zi mowy pejzaż“ — opowiadanie. 13.30 Aud. szkolna dla klas IX. 14.10 Aud. szkolna dla klas III i IV. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Koncert chóru. 16.00 Muz. rozrywkowa. 16.25 Zagadki muzyczne. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego“. 17.30 (L) Aud. dla dzieci pt. „Nasze sprawy“. 17.45 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś“. 18.00 (L) Reportaż aktualny. 18.20 Koncert orkiestry. 19.00 Koncert inauguracyjny. 21.30 Muzyka. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Muz. taneczna. 22.20 „Opowieść o Ludwiku Solskim“. 22.40 Wirtuozi muzyki rozrywkowej.

Nowy podział na rejony lecznicze usunie wiele niedociągnięć

Jeżeli łódzianin, mieszkający przy ul. Piotrkowskiej, na odcinku od ul. Zamenhofa w stronę Placu Niepodległości, zachoruje na płucę, nie może korzystać z pobliskiej Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Moniuszki, lecz musi лечь się w poradni przy ul. Leczniczej. Centralnej Poradni bowiem podlega teren I, II i III Komisariatu MO i to według starych granic.

Rejonizacja lecznictwa łódzkiego ma wiele błędów i usterek, na które od dawna uskarżają się łódzianie i o których niejednokrotnie sygnalizowaliśmy na łamach naszego pisma, domagając się dostosowania rejonów leczniczych do potrzeb ludności.

Wydział Zdrowia, uznając te skargi za słuszne, przystąpił do opracowywania nowej rejonizacji, która by od-

powiadała wymaganiom ogółu.

Nowa rejonizacja byłaby wprowadzona już w bieżącym miesiącu, gdyby nie jeszcze jedna sprawa. W toku kampanii przedwyborczej, w ogniu gorących dyskusji nad potrzebami ludzi pracy wyszło na jaw, że łódzianom komplikuje życie jeszcze wiele usterek, powstałych przy podziale miasta na 7 dzielnicowych rad narodowych i przy ustalaniu granic bloków. W związku z tym w tej chwili w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi omawiane są te sprawy i w ciągu najbliższego miesiąca mają być przeprowadzone konieczne poprawki. Nie będą one miały charakteru zasadniczego, dotyczyć mają raczej małych przesunięć, domów czy bloków — w efekcie jednak znacznie ułatwią życie mieszkańcom.

Na podstawie też skorygowanego planu dzielnic ustalone zostanie nowa rejonizacja lecznictwa otwartego. (k)

odpowiedzi REDAKCJI

M. M.: Dozorec ukarano i nakazano utrzymanie posesji w czystości. Częściowo winę za brud ponoszą i lokatorzy. Zobowiązano dozorcę do podania nazwisk niechłujnych lokatorów do Dozoru Sanitarnego celem ukarania winnych. Sprawę oświetlenia klatek schodowych przekazano MZBM (3840)

STALY CZYTELNIK: Uwagi Obywatela nie są słuszne — patrolowanie przez funkcjonariuszy MO parków należy powitać z radością, gdyż sporo chuliganów grasuje jeszcze po parkach i z tego względu opieka milicji jest niezbędna. (53)

„CZYTELNIK“: Wydział Handlu zobowiązał Sp. Inw. „Rudzanek“ do usunięcia nieaktualnej dekoracji z wystawy.

S. REWMAN: Radzimy zgłosić się do Dyrekcji Okręgowej Szkoły Zawodowej, gdzie udzielą Obywatelowi koniecznych wskazówek i życzliwej opieki.

Dziś rewia gwiazd w Filharmonii

Dziś 16 stycznia o godz. 17 w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się rewia gwiazd, w której udział biorą czelowi artyści opery i operetki łódzkiej oraz teatrów dramatycznych i satyryków, a mianowicie: Lena Wilczyńska, Zofia Słowińska, Edward Kamiński, Ireneusz Pintera, Wiesława Freymanówna, Jarema Stępowski, Stanisław Winiewicz, Bogumił Kłodkowski, Wawrzyniec Żywolewski, Lucjana Henrykowska, Edward Przyłęcki, Leszek Mikulowski oraz 7-letni Michał Wiesław.

Bilety do nabycia w kasie Państwowej Filharmonii, Narutowicza 20 od godz. 12.

W Ameryce i na Bliskim Wschodzie

są znane kolorowe aparaty telefoniczne wyprodukowane przez łódzkich fachowców

W Zakładach Wytwarzających Aparaturę Telefoniczną w Łodzi rozpoczęto ostatnio produkcję radioli, czyli aparatów składających się z odbiornika radiowego, wzmacniacza, adaptera i mikrofonu. To „najmłodsze dziecko naszego zakładu” — jak mówią o radioli pracownicy ZWAT — mieliśmy możliwość oglądać. A oto opisanie jakie usłyszeliśmy przed kilkoma dniami: radiola wygląda okazale i masywnie. AWO 18 — bo takim symbolem oznaczono są radiole — przeznaczone są przede wszystkim dla świetlic wie-

skich i rozprowadzane są za pośrednictwem Centralnego Zarządu Radiofonizacji Kraju.

W ZWAT produkuje się jednak głównie aparaty telefoniczne i to w kilku kolorach... Dziwne, prawda? A jednak prawdziwe... Bo odbiorcami ich są mieszkańcy dalekich krajów Południowej Ameryki i Bliskiego Wschodu. A tam „modne” są aparaty czerwone, zielone i brązowe. Co kraj — to obyczaj...

Ostatnio zamówiła aparaty Turcja, dla której teraz w szybkim tempie realizowane jest zamówienie. Polskie aparaty telefoniczne z łódzkich ZWAT powędrują także na wystawy zagraniczne m. in. do Izmiru, znajdują się one również na Międzynarodowych Targach Poznańskich w br.

O wszystkich tych szczegółach dowiedzieliśmy się zwiędając otwartą ostatnio w ZWAT wystawę pomysłów racjonalizatorskich, zorganizowaną przez Miejski Klub Techniki i Racjonalizacji z komórką wyznaczeniową. „AWO 18 czeka na pierwsze usprawnienia” — głosi tam kartka umieszczona na radioli...

Sporo prac już w ZWAT usprawniono, czego dowodem jest wspomniana wystawa. Zwraca tu uwagę pomysły Michała Ciesielskiego, dzięki któremu przy produkcji słuchawek telefonicznych wyeliminowano dodatkową czynność, polegającą na obcinaniu nadlewu.

60 tys. zł oszczędności rocznie daje zastosowanie po myślu czołowego racjonalizatora zakładów — Józefa Stasiaka, który zaproponował, aby wysokogatunkową stal z której produkuje się tzw. sprawdziany, czyli przyrządy do mierzenia otworów — zastąpić szkłem. Koszt sprężyny szklanego jest o 50 proc. mniejszy niż stalowe-

go. Na wystawie znajdują się również pomysły racjonalizatorskie szeregu innych racjonalizatorów.

Wystawa w ZWAT niewątpliwie pobudzi zwiędających ją robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych do dalszej inicjatywy w kierunku racjonalizacji technicznej. (Sib.)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunk. 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-69
Miejs. Ostr. Inform. 159-15

TEATRY

OPERA (Wieckowskiego 15) g. 10 „Straszny dwór”. 17.1 g. 15.30 NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Dziwaczyna z dżbanem”. 19 „Laznia”. 17.1 nieczynny

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Ska piec”. 19 „Mewa”. 17.1 g. 19 „Imieniny pana dyrektora”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 i 15 „Kopciuszka”. 19 „Tania”. 17.1 nieczynny

M. ŻYCZYŃSKI (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta niecierpliwa”. 17.1 nieczynny

ESTRADA SĄPIRZYCH-NA (Traugutta 1) g. 19.15 „Nowi goście”

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Ciemki ze smoczęj skóry”. 17.1 g. 20 „Lekarz mimo woli” (premiera)

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 10, 12.30, 15 i 18 „Gegorek”. „Gdy się jeździ zagalopnaw” (widowska zamknięta). 17.1 nieczynny

WPK (Traugutta 18) g. 19 „Ordynans Szelmenko”

* KINA *

16 i 17.1 (niedziela — poniedziałek)
BALTYK (Narutowicza 20) „Witaj stoniu” g.

DRN - Widzew powinna pomóc

Woda coraz bliżej Stoków

Nasza „kampania” wokół sprawy doprowadzenia wody do mieszkań osiedla robotniczego na Stokach, dobiega już końca. Od kilku dni przebywa tam fachowiec z kieleckiej spółdzielni Jan Musiał, pod którego kierownictwem odbywa się montaż urządzeń oczyszczalni ścieków.

Jak nas poinformowano, uruchomienie tej oczyszczalni nastąpi w poniedziałek, 17 bm.

Co trzeba jeszcze zrobić,

aby upragniona woda dotarła do mieszkań?

Po pierwsze — należy sprawdzić i uzupełnić trasę urządzeń wodociagowych, którą przecież wybudowano przed trzema laty.

Po drugie — trasę tę należy wychłorować.

Wreszcie po trzecie — założyć wodomierze.

Aktualnie sprawa wygląda tak, że Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych — Widzew zlecił już Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji założenie

nie wodomierzy w mieszkaniach i chlorowanie trasy, a Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych wysłało na Stoki brygadę, która w ciągu dwóch tygodni sprawdziła i uzupełniła instalację wodociagową w 15 domkach indywidualnych.

Nam się jednak wydaje, że ZIS mogłoby rzucić na Stoki dodatkowe brygady, bo przecież do przejrzenia pozostało jeszcze około 50 domków. MPWiK natomiast powinno przystąpić do chlorowania trasy wodociagowej i zakładania wodomierzy w mieszkaniach.

Kontrola wykonania zarówno pierwszego, jak i drugiego rodzaju prac musi się energicznie zająć Dzielnicza Rada Narodowa — Widzew. Nie wystarczy tu tylko bierne przyglądanie się przebiegowi prac. DRN tymczasem, mimo naszych uwag, nadal wykazuje zbyt słabe zainteresowanie dla całej sprawy, chociaż — jest ono większe, niż do niedawna. Od jej energii i troski, w której kontroli również zależy, kiedy mieszkańcy domków indywidualnych otrzymają wodę w mieszkaniach.

Dla takiego celu, który oznacza przecież konkretną poprawę warunków bytowych w dzielnicy, warto i trzeba dać z siebie maksimum wysiłku. (se)

W celu poprawy zaopatrzenia

W celu usprawnienia zaopatrzenia ludności Łodzi w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby od dnia 1 stycznia dostosowano terytorialny zasięg łódzkiej dyrekcji PSS do poszczególnych dzielnicowych rad narodowych.

I tak na terenie DRN Bałuty i Starego Miasta sklepy spożywcze przydzielono dyrekcji PSS-Północ, sklepy z terenu DRN Polesie — PSS Zachód, z dzielnic Śródmieście i Widzew — PSS-Wschód, zaś z terenu DRN Ruda i Chojny — PSS-Południe.

Kina łódzkie

w święto wyzwolenia Łodzi

W związku z 10-leciem wyzwolenia Łodzi Okręgowy Zarząd Kin wspólnie z Łódzkim Komitetem Frontu Narodowego urządził w kinach „Bałtyk” i „Włókniarz” 15-minutowe występy artystyczne orkiestry mandolinistów Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w dniach 18 i 19 bm. przed seansami o godz. 18. W sali Filharmonii w dniu 17 bm. o godz. 17 i 19 wyświetlany będzie film „Skarb” i „Sprawa do załatwienia”. Wstęp wolny.

Zamiast w poniedziałek w czwartek

W związku z uroczystościami związanymi z 10 rocznicą wyzwolenia Łodzi, jednorazowo przesunięty zostaje termin przyjmowania uwag, skarg i zażaleń ludności przez członków Prez. Rady Narodowej m. Łodzi i dzielnicowych rad narodowych oraz podległe im agendy, dyrekcje zarządów i przedsiębiorstw komunalnych — z poniedziałku dnia 17 stycznia br. na czwartek, dnia 20 stycznia w godzinach od 17 do 20.

Pracowników poszukiwani

Inżyniera lub technika na stanowisko inżyniera BHP, wysoko kwalifikowanych szewców ręcznych na roboty pasowe męskie za trudnią natchmiast Łódzkie Zakłady Obuwia. Warunki w/g układu zbiorowego Pracy Przemysłu Obuwicznego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr, ul. Wólczańska nr 12, w godzinach od 8 do 15. 93-K

Stolarzy meblowych, matowników oraz 2 majstrów stolarskich zatrudnią od zaraz Pabianickie Fabryki Mebli w Pabianicach. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Curie-Skłodowskiej nr 8/10. 88-K

Starszego księgowego OZR i 2 wykwalifikowanych księgowych ze znajomością RPK dla przemysłu, mistrzów zgrzeblarni z praktyką, technika, mechanika i elektryka z praktyką urządzeń przemysłowych przyjmą od zaraz Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie, Al. Wojska Polskiego 16. Mieszkania zapewnione. 101-K

Samotnego ogrodnika zatrudni Państwowe Technikum Rolnicze w Czarnocinie. Zgłoszenia należy kierować do Państwowego Technikum Rolniczego w Czarnocinie pow. Łódź. — Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej do omówienia. 132-K

Inżynierów projektantów: budowlanych, instalatorów wod.-kan. i energetyków na instalacje i urządzenia ciepłe zatrudni natchmiast Biuro Projektów Przemysłu Włókienniczych — Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 70. 128-K

Kierownika gospodarstwa rolnego, kierownika (czkę) ferm drobiowej, samodzielnego referenta zaopatrzenia i kuchmistrza zatrudni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZPB im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 2. Reflektujemy tylko na pracowników o wysokich kwalifikacjach. Uposażenie w/g umowy zbiorowej dla pracowników OZR. Wyczerpujące oferty składać w Wydziale Personalnym ul. Kilińskiego 3. 85-K

Fizyka - optyka, inżyniera mechanika, inżyniera - elektryka, inżynierów - chemików i absolwentów konserwatorium muzycznego zatrudni natchmiast Wytwórnia Filmów Oświatowych, Łódź, ul. Kilińskiego 210. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje dział personalny w godzinach od 10 do 12. 141-K

Doświadzonego ogrodnika - sadownika do dużego, młodego sadu pod Warszawą zatrudnimy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do DOKP Warszawa, ul. Targowa 74 — biuro socjalne. 139-K

Mistrzów tkackich na krosna żakardowe poszukujemy. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny Północ - Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, ul. Wierzbowa 18. 143-K

Pracowników na stanowiska kierowników tuczarni, zootechników, kierownika księgowości, kierownika sekcji finansowej, starszego księgowego i instruktora rachunkowości zatrudni Dyrekcja Zielonogórskich Zakładów Tuczni Przemysłowego w Nowej Soli, Al. Wolności 9. 140-K

5 wykwalifikowanych spawaczy elektrycznych przyjmie natchmiast Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Wólczańska 158/160. Warunki pracy według układu zbiorowego. 83-K

Mając na uwadze życzenia konsumentów wprowadzamy na okres karnawału

sprzedaż wysokiej jakości CIASTEK w kawiarni „GRAND”

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ nr 72 Polecamy szeroki asortyment ciastek

P T Y S I E
S T E F A N K I
P A C Z K I
N A P O L E O N K I W Ł O S K I E,
J A P O N K I i t. d.) — w cenie sprzedaży 2 zł.

137-K

POJUTRZE ciagnienie Loterii

Pospiesz się z kupnem losu nowej loterii wielkich szans

Oroszenia drobne

KUPNO
KUPONY z paczek PKO kupuje sklep, ul. Stalina 6 tel. 157-45
KUPONY z paczek PKO kupuje, Piotrkowska 44 tel. 213-08

SPRZEDAŻ
MASZYNE do szycia bebenkowa zupełnie nowa okazynie sprzedam. — Zielona 24 m. 7
SATONIK stylowy (Ludwik XV) sprzedam. Na wrot 32 m. 22

PIANINO sprzedam — Wróblewskiego 12 m. 2
PIANINO w bardzo dobrym stanie sprzedam. Plac Kościelny 4 m. 27 front I piętro

KREDENS, szafa, komoda, lampy do sprzedania. Tel. 172-33

PRACA
POMOC domowa potrzebna. Wólczańska 43 m. 7 (244 G)
POMOC domowa potrzebna na wyjazd do Tomaszowa. Referencje konieczne. Zgłoszenia Łódź, Wieckowskiego 17 m. 7

LEKARSKIE
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologicznej, skórnego 8-9.30, 3-5, ulica 22 Lipca 4.

Dr LASZEWSKI skórnego, wenerologicznego 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr WOYNO specjalista skórnego, wenerologicznego, zaburzenia płciowego. Nowotki 7 front 10-11, 16-18.

NAUKA
KURSY KSIĘGOWOŚCI przy Zarządzie Głównym Włókniarzy przyjmują zapisy na pięcioletnie kursy księgowości podstawowej i dla zaawansowanych. Zapisy przyjmują sekretariat Zeromskiego 36 godz. 16-20

KURSY samochodowe i motocyklowe ZDR. Początek 17 stycznia. Zapisy Osrodek Wólczańska nr 27

KURSY dziewiarstwa ręcznego prowadzi ZDR. Zapisy Łódź Łakowa 4.

KURSY szycia dla potrzeb domowych prowadzi ZDR. Zapisy Piotrkowska 24. Stalina 7. Piotrkowska 69. Próchnika 25.

G A R A Ż Y NA SAMOCHODY CIĘŻAROWE I POMIESZCZENIA NA WARSZTATY SAMOCHODOWE poszukują

Łódzkie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowego w Łodzi, ul. Południowa 59. Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem.

ZAMIENIMY OPONY (nowe)

z dętkami wymiar 650 x 20 na opony 600 x 16 Wiadomość tel. 205 - 42.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW SKÓRZANYCH

w Ł O D Z I, ul. Wólczańska 103, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15.30 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PAPY

w Ł O D Z I, ul. Rzgowska 60a, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 14 do 16. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 76-K

Piłkarze Włókniarza trenować będą na śniegu

Ligowcy Włókniarza odpocząli dość długo. Teraz przystąpią do treningów na boisku. Treningi na śniegu prowadzone przez Wł. Króla odbywać się będą we czwartki, środy i piątki od godz. 12 na boisku przy Al. Unii.

Piłkarze Włókniarza w pierwszych dniach lutego wybierają się na trzytygodniowy obóz do Zakopanego, a na obozie nadal trenować będą na boisku w Łodzi. Przeprowadzanie treningów w zimie ma wielkie znaczenie. Dają one bowiem gwarancję, że na początku sezonu gracze znajdować się będą w dobrej kondycji fizycznej i zahartują się na różnego rodzaju niespodzianki klimatyczne.

Do roboty zabierają się również piłkarze Włókniarza drużyn „A” i „B” oraz juniorzy. Celem omówienia aktualnych spraw związanych z treningami we wtorek, 18 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102a odbędzie się zebranie na które proszeni są o przybycie wszyscy piłkarze Włókniarza.

Mistrz Polski Krygier (Sparta) mistrzem Łodzi

Przy udziale 95 zawodników zakończył się wieczór mistrzostwa Łodzi w tenisie stołowym w grze pojedynczej mężczyzn.

Tytuł mistrzowski zdobył Krygier (Sparta) — mistrz Polski. Krygier pokonał w spotkaniach finałowych: kolegów klubowych Gajera 3:0 i Sołtę 3:0 oraz Czerwińskiego (Start) po bardzo zaciekłej walce 3:2. Tytuł wicemistrza Łodzi przypadł w udziale Sołtę (Sparta), trzecie miejsce zajął Czerwiński (Start), 4. Gajera (Sparta) i 5. Supel (Start). Uderza brak w czółowce ping-pongistów Włókniarza. Poziom mistrzostw dość dobry.

Expressem po świecie

Siatkarskie Bulgarii pokonali drużynę Algieru 3:0 (15:10, 15:13, 15:12).

Piłkarski mecz w Costa Rica pomiędzy wiedeńskim Wackerem a drużyną miejscową Libertad zakończył się bezbramkowo 0:0.

W Adelaide Seixas zdobył mistrzostwo pol. Australii bijąc w finale Szweda Bergelina 6:3, 7:5, 8:6.

Robinson powrócił po dwóch latach na ring i w pierwszym walce znokautował w 6 rundzie weterana Rindone. Mecz odbył się w Detroit.

Jack London

Meksykanin

Rozpacz malowała się na twarzach wszystkich. Ich ostatnia nadzieja, Jose Amarillo, który niedawno przystąpił do organizacji i przyszedł dać pieniądze na jej cele, został pochwycony na swej haciendzie w Chihuahua i rozstrzelany pod ścianą własnej stajni. Właśnie otrzymali wiadomość o tym wypadku.

Rivera, który kłęcząc szorował podłogę, podniósł wzrok. Szczotka zastąpiła mu w rękach pokrytych po łokcie brudnymi mydłami.

— Czy pięć tysięcy wystarczy? — spytał. Spojrzył nań ze zdumieniem. Vera ciężko dysząc skinął głową. Nie mógł mówić, lecz nagle odzyskał nadzieję.

— Zamówcie karabiny — rzekł Rivera, po czym wygłosił najdłuższe przemówienie, jakie słyszał z jego ust.

— Czas ucieka. Za trzy tygodnie przyniosę wam pięć tysięcy. Tak będzie nawet lepiej. Zrobi się cieplej i łatwiej będzie walczyć. Zresztą nie więcej nie mogę zrobić.

Vera próbował stłumić rosnącą w nim nadzieję. Wszystko to było nieprawdopodobne. Tyle już drogiemu sercu marzeń rozwił się od czasu, kiedy zaczął swą rewolucyjną grę. Wierzył temu obdartemu chłopcu, który mył podłogę dla rewolucji, ale jednocześnie nie śmiał mieć nadziei.

— Zwiariowałeś — powiedział.

Na oblodzonych szosach gór

Najlepsi kolarze Polski przygotowują się do VIII Wyścigu Pokoju

Ciepło i wesoło jest w ośrodku szkoleniowym na Bystrem w Zakopanem. Od 10 dni znajdują się tutaj najlepsi nasi kolarze, którzy przygotowują się do VIII Wyścigu Pokoju.

Wszyscy zawodnicy dobrze znają się między sobą, bo łączą ich dotychczas szosa i przebywali wspólnie nie na jednym zgrupowaniu przed poważniejszymi imprezami.



Waliszewski
starosta obozu

Nie też dziwnego, że panuje w „Imperialu” nastrój igrzysk sportowy i serdeczny.

W pierwszym dniu zgrupowania, gdy niemal wszyscy wyznaczeni kolarze już byli w Zakopanem, przeprowadzono wybory „władz”. Polegało na wybraniu spośród 30 zawodników starosty, zastępcy itd.

Najwięcej głosów otrzymał Waliszewski z CWKS. Zastępcą jego został Wacek Wrzesiński, a członkami Chwieńczak, Łasak i Świercz. Kierownikiem obozu natomiast jest Jerzy Dąbrowski — naczelnik wydziału z GKFF.

Któż trenuje naszych zawodników?

Te odpowiedzialne funkcje sprawują popularni w Polsce dwaj trenerzy; a mianowicie Wisznicki i Kapiak. Ćwiczenia gimnastyczne prowadzi Musiał, a nad stanem zdrowia kolarzy czuwa dr. Sobolewski.

Program zajęć opracowany został z góry na cały okres trwania zgrupowania. Co drugi dzień przeprowadzany jest bez względu na warunki atmosferyczne trening na szosie. Zawodnicy przejeżdżają od 30 do 80 km. Któregoś dnia wa-

SPORT SPORT

runki były tak kiepskie, że musiano dystans ten przejechać w wolnym tempie gdyż szosa pokryta była śliską gołoledzią. Trzeba jednak i do gołoledzi przyzwyczaić się, bo nie wiadomo przecież jakie będą warunki w czasie trwania Wyścigu Pokoju. Pod tym względem różnie przecież bywało i mimo, że wyścig odbywał się w maju, to jednak kolarzy spotykały różne niespodzianki w postaci zadymek śnieżnych, czy ulewnych deszczów, zwłaszcza na terenach górzyskich CSR i NRD.

Treningi polegają nie tylko na przejeżdżaniu rowerami kilkudziesięciu kilometrów, ale również na korzystaniu z nart. Kolarze na deskach wygładzają nieco zabawnie. Już na pierwszy rzut oka odróżniają się oni na stokach gór od prawdziwych speców desek i kijeków narciarskich.

— Codziennie kilka godzin — informuje nas Jerzy Liszkiewicz — spędzamy w sali, prze prowadzając gimnastykę i grając w piłkę koszykową. Łącznie mamy 8 godzin zajęć. A więc prawie cały dzień mamy zajęty, bo dochodzą jeszcze wykłady teoretyczne z zakresu taktyki i techniki jazdy. Zawodnicy korzystają w „Imperialu” z bardzo dobrych warunków zakwaterowania i wyżywienia.

W jednym pokoju mieszka trzech kolarzy łódzkich: Liszkiewicz, Ulik i Jankowski. Trójka ta trzyma się razem i wolne chwile od zajęć urządza sobie czytaniem książ-

Heinrychówna broni tytułu mistrzyni Łodzi

Dnia 18 bm. w sali ZS Sparta przy ul. Północnej 36 rozpoczęła się indywidualne mistrzostwa Łodzi w tenisie stołowym kobiet na rok 1955.

Tytułu bronić będzie Heinrychówna. Mistrzostwa rozpoczynane będą codziennie od godz. 17. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w dniu 18 bm. o godz. 16.30.

Rozgrywki trwać będą do dn. 21 bm.

żek, gazet lub grą w tenisa stołowego.

Na ogół w pierwszym okresie trwania treningów kolarzom sprzyjały warunki atmosferyczne. Ostatnio pogoda nieco się popsowała, ale przecież w Zakopanem odwilż, czy halniak trwają krótko, nie więc dziwnego, że kolarze nie przejmują się podobnymi niespodziankami.

Ja, Nie.

Dziś startują lekkoatleci

Większość czołowych lekkoatletów łódzkich należy do Włókniarza. Cieszymy się więc z tego, że dziś w Pabianicach nasi popularni zawodnicy będą mogli spróbować swych sił startując w mistrzostwach Rady Okręgowej Włókniarza.

Program mistrzostw przewiduje sprinty, skoki i rzuty. Udział w zawodach w hali poprzedzony był przeprowadzonym treningiem w sali gimnastycznej.

Brawo, młodzi bobsleści!

W St. Moritz rozpoczęły się w sobotę, 15 bm., bobslejowe mistrzostwa Europy juniorów w dwóchkach. Duży sukces odniosła polska osada Olesiak — Chabela, która po pierwszym dniu mistrzostw znajduje się na trzecim miejscu.

Polacy uzyskali czas 1.33,65 min. Osada nasza pojechała bardzo dobrze technicznie, mając najlepszy start spośród wszystkich załóg.

Po pierwszym dniu prowadzi załoga Szwajcarii — Garimann — Fumm 1.30,54 min. przed załogą USA Le Bouef — Williams 1.31,48 min.

Za Polakami znajduje się dwójka Austrii — bracia K. i H. Schwarzhack — 1.34,51. Piąte miejsce zajmuje również załoga austriacka — 1.34,80, a szóste — Niemcy zach. — 1.34,92 min. Polacy wyprzedzają wszystkie załogi Francji, Włoch, Szwecji, Anglii oraz drugie osady USA, Niemiec zach. i Szwajcarii.

W tej chwili odbywają się w bory do rad i dlatego należy dołożyć wszelkich starań, aby weszli do nich jak najlepsi ludzie, którzy będą gwarantowali dobrą pracę w radach LZS.

Plenum wskazało, że powodem nieodpowiedniej pracy LZS jest słaba praca aparatu i aktywność zrzeszenia LZS. Rady powiatowe poza małymi wyjątkami (Brzeziny, Wieluń), pracują bardzo słabo jako instancje kie-

Z obrad Plenum WKKF

Należy okazać LZS-om więcej pomocy

Rok 1954 był rokiem przełomowym w pracy sportowej województwa łódzkiego. Od r. 1947 ilość LZS wzrosła z 46 do 1030, a ilość członków z 890 do 35.000. W chwili obecnej w co trzeciej wsi istnieje Ludowy Zespół Sportowy i co szósty mieszkaniec wsi jest jej członkiem. Te tak duże osiągnięcia w umosowieniu sportu w woj. łódzkim nie mogły nas jednak zadowolić z następujących względów. Po pierwsze — istnieje wiele gromad gdzie sport jeszcze nie dotarł. Po drugie — tam gdzie zdaliśmy się założyć LZS, życie sportowe płynie zbyt wąskim nurtem. Po trzecie — zbyt mały jest udział dziewcząt w pracy LZS woj. łódzkiego, bo zaledwie 8500, a więc około 22 proc. ogólnej ilości członków. Te braki szeroko zostały omówione na ostatnim plenum WKKF w sprawie sportu wiejskiego. Rozmieszczenie LZS nie pokrywa się dziś często z rozmieszczeniem rad gromadzkich i to utrudnia pracę zrzeszenia województwa łódzkiego. Najbliższym zadaniem będzie powołanie do życia LZS tam gdzie istnieje rada gromadzka. Dalej: plenum wykazało, że powodem hamującym rozwój LZS naszego województwa jest brak właściwej opieki dla poszczególnych LZS ze strony zrzeszenia jak i komitetów kultury fizycznej. Jednokierunkowość prac LZS, które zajmują się jedynie piłką nożną i event. piłką siatkową zapominając o tak podstawowych dyscyplinach jak gimnastyka i lekkoatletyka. Dalszych przyczyn należy szukać w słabej żywotności LZS, których w woj. łódzkim dobrze pracujących jest około 40 proc. Brak jest odpowiedniej ilości dla LZS wykwalifikowanych kadr, które mogłyby odpowiednio pokierować pracą LZS. Na kursy typowało się nieodpowiednich ludzi, którzy najczęściej nie pracują po skończonym kursie z młodzieżą wiejską.

Poważnym niedociągnięciem w pracy LZS jest słabe kierownictwo w radach. Rady LZS za złyceją przez okrągły rok nie zbierają się, nie odbywają posiedzeń, a tym samym nie mogą odpowiednio kierować pracą zespołu. Do wyjątku należą takie LZS jak Różycza pow. Brzeziny, Bujny i Sulejów pow. Piotrków, czy też Warta pow. Sieradz, których rady LZS pracują kolektywnie, zbierają się co dwa tygodnie. Takie LZS produkują w woj. łódzkim.

Plenum wskazało, że powodem nieodpowiedniej pracy LZS jest słaba praca aparatu i aktywność zrzeszenia LZS. Rady powiatowe poza małymi wyjątkami (Brzeziny, Wieluń), pracują bardzo słabo jako instancje kie-

rujące. Pracują nie przysiadając rad powiatowych, a aparat etatowy.

Poważnym błędem w pracy rad powiatowych było to, że bażowały przede wszystkim na kadry etatowej LZS i SP. Doprowadziło to do takiej sytuacji, że w powiatach Łódź czy Skierniewice wkradło się administracyjne kierowanie ruchem sportowym. W powiatach jest dużo ofiarne aktywność, trzeba tylko śmiało wciągnąć go do pracy, o-toczyć opieką, stworzyć odpowiednie warunki do pracy, a wtedy będą takie wyniki, jakie ma powiat wieluński, który otoczył się szerokim aktywnym.

Bolączką i to bardzo poważną w pracy LZS jest brak odpowiedniej ilości kadr trenersko-instruktorskich. Nie bez winy tej sprawie jest WKKF Łódź, który nie przejawia większej inicjatywy w celu szkolenia instruktorów, którzy mogliby następnie szkolić młodzież wiejską. Sekcje społeczne WKKF nie pracują w należyty sposób i nie pomagają radzie wojewódzkiej LZS w prawidłowym rozwoju poszczególnych dyscyplin sportowych. WKKF bardzo słabo kierował dotychczas ruchem łączności miasta ze wsią. Rady okręgowe zrzeszeń sportowych nie składały sprawozdań z pracy na tym odcinku. Dlatego też ruch łączności puszczony był na żywioł, nie było planowych wyjazdów ekip do Ludowych Zespołów Sportowych.

Plenum wskazało, na stałą współpracę z ZSCh, Wydziałem Oświaty, radami narodowymi. Instytucje te bardzo mało pomagają w pracy LZS. Mimo pewnej poprawy w pracy organizacji ZMP-owskiej po XIII Plenum ZG ZMP, w tej chwili należy jednak stwierdzić, że wiele zarządów powiatowych nie realizuje w praktyce wskazań XIII Plenum. Plenum wojewódzkie i powiatowe przyczynia się z pewnością do polepszenia stylu pracy LZS województwa łódzkiego.

JANUSZ WALAS

instruktor

Rady Wojewódzkiej LZS

Bułgar Romeniew prowadzi w wyścigu Dookoła Egiptu

Drugi etap wyścigu kolarskiego dookoła Egiptu, z Sohag do Assiut (ok. 100 km) wygrał Duńczyk Andersen. Na trzecim etapie z Assiut do Minieh (125 km) zwyciężył Belg Schepens w 3.43.16 przed dwoma Duńczykami Andersenem i Dalgaardem — obaj w tym samym czasie co zwycięzca.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Bułgar Romeniew o 17 sek. przed Muradianem (Liban) i Dumitrescu (Rumunia).

sprawach. Czy Rivera może zadowolić publiczność, która drogo zapłaci za bilet wstępu?

— Może. A przy tym zmorduje Warda. Nie znasz tego chłopca, Kelly, a ja go znam. Sam go przecież odkryłem. To człowiek bez nerwów. Diabeł wcielony. Ward rozdziawi głowę z zdumienia, gdy bliżej pozna tego samorodka, a wy zrobicie to samo. Nie twierdź, że Rivera zwycięży, ale pokaże taką walkę, że uznacie go za wschodzącą gwiazdę.

— No, dobrze — Kelly odwrócił się do sekretarza. — Proszę zadzwonić do Warda — powiedział. — Przyszedłem mu, że jeśli znajdzie kogoś, to go tutaj poproszę. Jest niedaleko, w Yellowstone. Obnosi się tam i zdobywa popularność.

Kelly zwrócił się znów do trenera.

— Napij się, Roberts?

Roberts wychylił szklanek whisky i język mu się rozwił.

— Nie mówię ci jeszcze, w jaki sposób odkryłem tego meksykańskiego chłopaka. Było to parę lat temu. Trenowałem Prayne'a do meczu z Delaneyem. Prayne to drań. Wali bez litości. Rozkręcał nie tylko głowę swe-mu partnerowi i nie mogłem znaleźć takiego, co by chciał z nim pracować. Byłem już w rozpacz, gdy wreszcie wpadł mi w oko ten maly, wygłodzony Meksykanin, który kręcił się nam pod nogami. Zawolałem go, dałem mu rękawice i — jazda, do roboty! Chłopak był twardy jak kamień, ale słaby. A o boksie nie miał zielonego pojęcia. Prayne stłukł go na kwaśne jabłko. Meksykanin, choć ledwie żył, wytrzymał dwie rundy, aż wreszcie zemdlął. Był po prostu wygłodzony.

(c. d. n.)